NR. 129 (5274) CZ — WARSZAWA, CZWARTEK 13 KWIETNIA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

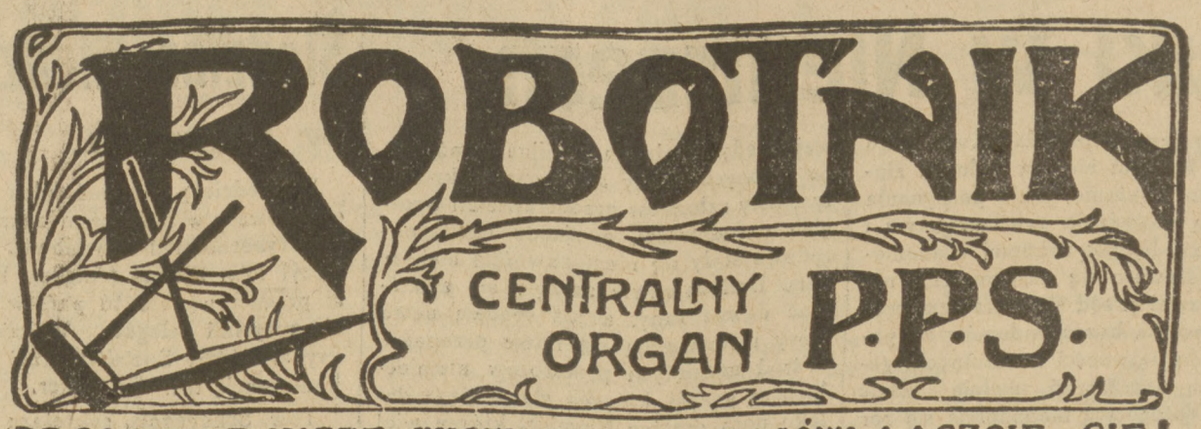

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 176-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Niech się święci w tym roku 1 Maja więcej, uroczyściej, mocniej, niż kiedykolwiek

1 Maj — przeciw faszyzmowi

Nasi „hitleromani"

Na marginesie przewrotu niemieckiego

Zanalizowałem w swych poprzednich artykułach rolę *komunistów* i *socjalistów* w przewrocie niemieckim. Przechodzimy do innych zagadnień. Przedewszystkiem do oddźwięków hitlerowskiego przewrotu u nas w kraju, w Polsce.

Obydwie nasze główne partje burżuazyjne — *„sanacja"* i *endecja* — naturalnie się ucieszyły na wieść o przewrocie (braterski klasowy instynkt burżuazyjny!). Ale ucieszyły się niejednakowo. „Sanacja" mniej, endecja znacznie więcej.

„Sanację" hamuje cały szereg okoliczności. Np. współdziałanie z burżuazją żydowską w kraju. Pozatem w „sanacji" są różne odłamy i odcienia: niektóre z nich do dziś dnia nie całkiem zerwały z ideologją demokratyczną (przynajmniej „urzędowo") i z pierwiastkiem robotniczo-socjalnym. Tem się tłumaczy, że np. *„Przełom"* ostro występuje przeciwko *Hitlerowi*, nazywając go — *„Wielkim Chamem"*.

Inni natomiast cieszą się z tego, iż przewrót pokazał — ich zdaniem — nadspodziewanie małą zdolność oporu ze strony socjalizmu i komunizmu. Nawet upartyjniony od niedawna (w sensie „sanacyjnym") *„Tygodnik Ilustrowany"* (!) uważał za stosowne wyrazić swą radość z tego powodu.

Jeszcze inaczej (naturalnie) piszą organy *prawicy* „sanacyjnej", jak np. *„Słowo"* wileńskie. *„Bunt Młodych"* też się cieszy — a to z tego powodu, że — jego zdaniem — *Hitler* ułatwia (!) położenie Polski i daje jej pewną „pieredyszkę" (wytchnienie). Kubek w kubek, jak p. *S. K.* w *„Gazecie Warszawskiej"*.

Ale „sanacja" — powtarzamy — ma cały szereg „kompleksów hamujących". Stoi obecnie przy sterze Państwa i musi poczuwać się do pewnej odpowiedzialności. Woli więc piętnować hitleryzm jako — „faszyzm". To daje lepszą odskocznię polityczną i agitacyjną. Tak, w Niemczech, to prawdziwy faszyzm, a u nas w „sanacyjnej" Polsce prawdziwa — „demokracja"...

Tak chwieje się w swej postawie „sanacja" — w swych licznych grupach, grupkach i przybudówkach.

Inaczej w endecji. I właśnie na pozycję endecji chcę zwrócić uwagę czytelnika. Tu chwiejności niema. Odrębną pozycję zajmuje coprawda *„Kurjer Warszawski"*, ale niepodobna go uważać za miarodajny organ narodowej demokracji. Ważnem jest to, co pisze *„Gazeta Warszawska"*. A cóż dopiero, jeśli pisze piórem samego Romana *Dmowskiego!*

Tu dzieją się rzeczy zastanawiające. Tu *„jubel"* w całem tego słowa znaczeniu. Zwłaszcza *antyżydowska kampanja* w Niemczech wywołuje niekłamany zachwyt. Ale nietylko to...

W polityce zagranicznej miarodajny i stały publicysta p. *S. K.* parokrotnie proklamował, że *Hitler* jest — niemalże — szczęściem dla Polski, bo Polska będzie miała teraz „kilka lat" (!!) spokoju. Jest to oświadczenie poprostu nieodpowiedzialne i lekkomyślne. Czy teraz w obliczu „paktu 4-ch" i t. d. p. *S. K.* będzie się upierał przy swem twierdzeniu? Argumentem jego jest to, że Niemcy zajmą się wewnętrznemi walkami, reorganizacją państwa i t. p. Niezwykle nieostrożny i fałszywy „argument". Ale warto go zapamiętać.

Gorzej jeszcze, jeśli p. *Drobnik*, berliński korespondent *„Gazety"* daje się użyć *za świadka Hitlera*, gdyż zwiedził jakieś więzienie berlińskie i „poświadcza", że więźniowie z *Thälmanem* (komunistą) i *Osieckim* (radykalnym publicystą), na czele, wcale dobrze się mają... Pomijam już to, że w danych warunkach nie *śmieli*, nie mogli składać skarg (przytem — komu? p. *Drobnikowi?!)*. Najważniejsze, iż fakt torturowania więźniów i straszliwego znęcania się nad nimi *nie ulega żadnej wątpliwości*. Niedawno np. endeckie *„ABC"* podawało fakty torturowania polskich akademików. Czemże jest *moralnie* i politycznie świadectwo p. *Drobnika*?

Jeszcze gorzej, gdy niektórzy publicyści endeccy *poprostu bronią hitlerowców* w ich codziennej okrutnej „robocie". Niedawno *Słonimski* w *„Wiadomościach Literackich"* nazwał tych zezwierzęconych hitlerowców — *„małpami"*. Wcale łagodnie. Ale *„Gazeta Warsz."* rozpoczęła zaraz polemikę ze *Słonimskim*, starając się wykorzystać niektóre mniej zręczne zwroty w artykule wybitnego pisarza-humanisty.

Ale cóż się dziwić temu wszystkiemu, skoro *taki właśnie kierunek nadał sam R. Dmowski.* Jest to dyrektywa całkowicie miarodajna i ostateczna.

Bardzo stanowczo polecamy czytelnikom przestudjowanie ostatniego cyklu artykułów *Dmowskiego* w *„Gazecie Warszawskiej"*, zakończonego 8 kwietnia b. r., p. t. *„Oblicze dwudziestego wieku"*. Bardzo ciekawe wywody.

Krótki wniosek autora jest ten, że na świecie stają naprzeciw sobie *dwie* wielkie siły (tylko dwie!). Obóz *proletarjacki* (który *Dmowski* dla ułatwienia sobie sytuacji nazywa „komunizmem") i obóz *burżuazyjny* („naród", „cywilizacja"). Komunizm grozi „wytępieniem" burżuazji. Czy „naród" ma biernie przypatrywać się temu?! Jak w Rosji? Nie! Trzeba walczyć. Trzeba „tępić" ze swej strony. I właśnie *Hitler* uczynił to. „Tępi" sam.

Stąd całkowita *apoteoza hitleryzmu.* Mało tego. Inne „narody" muszą i powinny pójść po tej samej drodze. W rozdziale 13-stym („Walka na życie i śmierć") pisze *Dmowski:*

„Nie można wątpić, że *w każdym następnym kraju (!)*, w którym komunizm bardzo wzrośnie i poważnie zagrozi, *zobaczymy to samo (!)*, chociażby dlatego, że ludzie w Europie nie lubią być biernie tępionymi i z dwojga złego *wolą już tępić innych*" (numer z 7 kwietnia).

A więc *brawo Hitler!*

Ale jeszcze ciekawszy jest rozdział 14-ty (z 8 kwietnia). Autor zastanawia się tam nad okrucieństwem i barbarzyństwem faszyzmu. Wcale się nie przeraża, bynajmniej. Nieraz, powiada, obniżenie kultury prowadziło „do zaciągnięcia *nowych, mocnych podwalin* pod byt społeczny i cywilizacyjny". Chwali nowy typ człowieka, obrońcy „narodu" — „typ nowy, bardziej *brutalny, ale bardziej szczery*". I wreszcie:

„dzięki tym przemianom, obozy narodowe, *zarówno hitleryzm, jak faszyzm*, przeszedłszy od utarczek do walnego ataku, odnoszą *świetne zwycięstwa*".

Chyba jasne? Cała filozofja faszyzmu, — i to w jego najgorszej, najbardziej brutalnej postaci!

Komentarze niepotrzebne. Tylko parę uwag i zapytań.

Jak tę propagandę i kult brutalnej siły połączyć z *chrześcijaństwem*, które ma być także filarem endeckiego światopoglądu?

I jak połączyć ten kult z *obroną prawa i praworządności*, która w Polsce tak jest potrzebna? Wszak nieraz endeccy posłowie z tą obroną występowali?

I czy *moralną* pozycję Polski (jako państwa) w dobie gróźb hitlerowskich wzmacniają podobne poglądy miarodajnego wodza wpływowego stronnictwa?

I wreszcie, czy młodzi *robotnicy*, werbowani do *„Obozu Wielkiej Polski"* i innych podobnych organizacyj, wiedzą, że mają być (w planach „wodza") gwardją obronną burżuazji w jej rozstrzygających walkach z proletarjatem?

Artykuły R. *Dmowskiego* są bardzo ciekawe i ważne. Zapewne wrócimy jeszcze do nich. Niewątpliwie odegrają swoją rolę moralnej *pomocy dla „sanacji"*, która będzie mogła stale na te artykuły się powoływać...

Różni są „hitleromani" w Polsce. *Hitler* znalazł w Polsce wdzięczne echo i pojętnych słuchaczy. Najgorliwszych wielbicieli znalazł w narodowej „demokracji".

Kazimierz Czapiński.

P.S. We wczorajszym numerze w art. *wstępnym „Gazeta Warszawska"* kontynuuje swoją kampanję. Pisze: „Dla nas niebezpieczeństwo niemieckie nie łączy się bezpośrednio z hitleryzmem". *Nie łączy się...* Ale może przynajmniej zostało spotęgowane? Wręcz odwrotnie: *„Z wielu względów zwycięstwo to raczej jest nam na rękę" (!!!).* Dlaczego? Bo „utrudniło machinacje pacyfistyczne" (!) itp., a pozatem „postawiło na właściwym gruncie w Europie ważną i doniosłą dla nas **sprawę żydowską**".

„Zwycięstwo *(Hitlera)* raczej jest nam na rękę". To trzeba zapamiętać. *K. Cz.*

Słowa optymizmu

„Nie jesteśmy zniszczeni. Będziemy walczyli..."

List z Niemiec

Otrzymaliśmy przez „zieloną granicę" garść informacyj z Niemiec. Z listu wyjmujemy kilka ustępów. *Red.*

„...Chcielibyśmy, by socjaliści innych krajów wiedzieli, że nie jest z nami tak źle, jakby wyglądało na podstawie tych paru kroków części Zarządu partyjnego, które znacie. Mam wrażenie, że opór narasta szybciej, niż można się było spodziewać. Klasa robotnicza nie jest w stanie psychozy typu r. 1914; przeciwnie; jej nastrój — to WŚCIEKŁOŚĆ. Hitleryzm opanował ulice za pomocą różnych elementów zdeklasowanych; nie opanował fabryk; NIE JESTEŚMY ZNISZCZENI; BĘDZIEMY JESZCZE WALCZYLI; trochę czasu potrzeba na otrząśnięcie się i przystosowanie do zupełnie nowych warunków walki. Z komunistami razem NIE PÓJDZIEMY pod żadnym pozorem; oni ponoszą główną część odpowiedzialności za to, co się stało; rozbijali ruch do ostatniej chwili z zaciekłością taką samą, jak w r. 1918; „pękli" niesłychanie łatwo; prowokacja przeżerała ich organizm partyjny oddawna; i teraz w historjach ze „Stahlhelmem" w Brunświku było bardzo wiele momentu prowokacyjnego.

Walka rozegra się między Socjalizmem a faszyzmem, wcale nie między komunizmem a faszyzmem...

...W obozach koncentracyjnych mamy do 40,000 ludzi; dwadzieścia kilka tysięcy — to socjalni demokraci — funkcjonarjusze partyjni i zawodowi, „Reichsbanner", „Żelazny Front", organizacje młodzieży. Ci wszyscy nie zdradzą.

A w masach — WŚCIEKŁOŚĆ.

Kiedy się wyładuje na zewnątrz? Jestem młody; mogę przesadzać; ale myślę i wierzę, że NIEDŁUGO"...

Kanclerz Dollfuss w Rzymie

Urzędowe informacje austrjackie

Austrjackie koła dyplomatyczne oświadczają, że kanclerz **Dollfuss** wyjechał do Rzymu z **własnej** inicjatywy.

Przed podróżą **Wiedeń** wystosował zapytanie, czy wizyta kanclerza jest w **Rzymie** pożądana. Zarówno z **Watykanu**, jak i od **Mussoliniego**, nadeszło uprzejme zaproszenie.

Kanclerz **Dollfuss** oddawna nosił się z zamiarem wizyty w Rzymie.

Postanowienie jego przyspieszyły rokowania polityczne i gospodarcze, toczące się obecnie we Włoszech.

Od rokowań tych Austrja nie chciała być wyłączona. (Chodzi, naturalnie, o t. zw. Dyrektorjat czterech).

Kanclerz **Dollfuss** będzie ponadto konferował z sekretarzem stanu, kardynałem **Pacellim** w sprawie konkordatu.

Rokowania między Stolicą Apostolską i Austrją toczą się w tej sprawie już od roku.

Wiedeńskie koła rządowe zaprzeczają stanowczo doniesieniom dzienników, jakoby w Rzymie planowane było zawarcie **nowego trójprzymierza włosko - austrjacko - węgierskiego.**

Fantastyczne są także doniesienia, jakoby kanclerz **Dollfuss** zabiegał o gwarancję włoską przeciwko ewentualnemu wtargnięciu zbrojnych oddziałów hitlerowskich do Austrji.

Zatarg sowiecko-japoński

Panic zne informacje z Londynu, uspakające z Charbinu

Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie **konfliktu sowiecko - japońskiego** o kolej wschodnio - chińską. Według informacyj dzienników londyńskich, obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwila.

***

Ajencja „Nippon - Dempo" donosi z Charbina, że sowiecki konsul generalny w Charbinie, **Sławucki**, oświadczył, iż Rząd sowiecki wyraził swą zgodę na wydanie rządowi mandżurskiemu 3.500 wagonów, należących do kolei wschodnio - chińskiej. Oznaczałoby to **zlikwidowanie konfliktu sowiecko - mandżurskiego.** Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

Inne depesze na str. 2 i 4-ej

Japończycy maszerują na Pekin

Zdrada gen. chińskiego Li-Hun-Czanga

Wojska japońsko - mandżurskie po pokonaniu oporu chińskiego posuwają się w kierunku południowym od Wielkiego Muru i zajęły w ciągu wtorku kilka miejscowości położonych wzdłuż dróg, prowadzących do **Pekinu i Tientsinu.** Oddziały mandżursko - japońskie zostały wzmocnione przez wojska chińskie, które pod dowództwem **Li - Hun - Czanga** przeszły w decydującej fazie bitwy na stronę mandżurską.

Kiedy nastąpią zmiany w Rządzie?

Jak zapewniano nas wczoraj, **zmiany w składzie osobistym Rządu** nie nastąpią prawdopodobnie przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej. Dopiero po wyborze Rząd odda z natury rzeczy swoje teki do dyspozycji Prezydenta; wtedy dojdzie podobno do **„gruntownego przegrupowania"**. Istnieje plan **zupełnej zmiany** składu Rady Ministrów; tylko p. **Beck** pozostałby bądź jako minister spraw zagranicznych, bądź też jako pierwszy wice-minister; pozatem weszliby „nowi ludzie" z... obozu „sanacyjnego".

Groźba zamknięcia kopalni w Grodźcu

Krążą pogłoski, iż **Tow. Grodzieckie** nosi się z zamiarem unieruchomienia kopalni w **Grodźcu** na 3 miesiące: maj, czerwiec i lipiec.

Wśród robotników pogłoski te wywołały wielkie zaniepokojenie.

Strajk na kopalni „Helena"

Na kopalni **„Helena"** w **Klimontowie** robotnicy porzucili pracę, demonstrując w ten sposób przeciwko niewypłaceniu im należnych zarobków.

Niszczenie nauki w Niemczech

Dreszcz zgrozy i oburzenia wstrząsa całym światem cywilizowanym wobec tego, co się dzieje w Niemczech. Jakaś niesamowita orgja zbrodni i obłędu zapanowała nad całym krajem. Najnikczemniejszy rodzaj walki, bo znęcanie się nad bezbronnym przeciwnikiem, stało się tam regułą i metodą. Tak kapitał załatwia porachunki z klasą robotniczą, wtrącona w odmęt kryzysu inteligencja pracująca, szuka wyjścia z matni, rozjuszony szowinizm odbija powojenne upokorzenia.

Na całej linji rozgorzała wojna domowa uzbrojonych band ze spokojnymi obywatelami. Ofiarą jej padli **socjaliści** i **komuniści**, jako główni polityczni wrogowie, następnie Żydzi, jako rzekomi ich poplecznicy, a w istocie jako konkurenci, z którymi gwałt łatwo rozprawić się może. Wreszcie pacyfiści i demokraci wogóle, dziennikarze i literaci, którzy słowem lub piórem utrwalali republikę niemiecką. **Walka z Żydami** toczy się pod hasłem jakiejś obłąkanej doktryny o „czystości" rasy. Zgnębienie rasy żydowskiej ma wyzwolić z ucisku i z pod przewagi rasę germańską. Początkowo akcja ta zamykała się w ramach pospolitych interesów ekonomicznych drobnego i, co najwyżej średniego mieszczaństwa, starannie omijając fortece kapitału — banki i wielkie przedsiębiorstwa. W ostatnich dniach weszła jednak na tory groźne nietylko dla Niemiec, ale i dla całego świata: rząd Hitlera postanowił oczyścić uniwersytety i rozpoczął systematyczne rugowanie żywiołu żydowskiego z zajmowanych stanowisk. Uczeni o światowej sławie, chluba nauki niemieckiej są brutalnie wypędzani lub w najlepszym razie otrzymują bezterminowe urlopy. Ludzie, którym życie zeszło na owocnej pracy naukowej, których myśli w olbrzymiej większości wypadków nie wybiegały poza ściany gabinetu, czy pracowni, muszą z dnia na dzień porzucać umiłowane warsztaty pracy. Nie przytaczam nazwisk, ażeby na ofiary systemu nie ściągnąć gorszych prześladowań. Rząd niemiecki bowiem nie ma żadnych złudzeń co do wrażenia, jakie poczynania jego budzą w świecie cywilizowanym i pilnie baczy, by jak najmniej wiadomości przedostawało się nazewnątrz; nie cofa się nawet przed wywieraniem presji na prywatną korespondencję; za pomocą aż do naiwności bezczelnych, gołosłownych zaprzeczeń usiłuje zataić prawdę. Dlatego też niepodobna się zorjentować w rozmiarach klęski, jaka spadła na naukę niemiecką przez usuwanie ludzi niezastąpionych. Żaden wróg, żaden najeźdźca nie mógłby wyrządzić gorszej krzywdy nauce i kulturze niemieckiej.

Klęska nauki niemieckiej to krzywda całego świata, bo nauka jest wartością międzynarodową. **Prześladowanie nauki** wnosi pierwiastki walki i rozdwojenia do dziedziny twórczej pracy myśli ludzkiej, która tylko w atmosferze spokoju i sprawiedliwości rozwijać się może. Przeżyliśmy wszyscy okres rozdarcia w świecie nauki w czasie wojny światowej, kiedy ustała harmonijna współpraca uczonych, kiedy akademje wykreślały z listy członków przedstawicieli wrogich narodowości, a zjazdy międzynarodowe stały się niemożliwością i absurdem. Dziś zaledwie zaczęły się zabliźniać dawne rany, a już spadają nowe ciosy i rozwierają się nowe przepaści. Wśród usuniętych profesorów niemieckich są uczeni, których sława sięga daleko poza granice Niemiec, którzy wielki wkład wnieśli do skarbca kultury całego świata. Są laureaci nagrody Nobla, jak Einstein, największy dziś matematyk i filozof. Są i kandydaci do tej nagrody. Świat nie może milczeć wobec tak cynicznego wandalizmu. Przedstawiciele nauki powinni rzucić na szalę swe ważkie słowo. W czasie wojny Niemcy broniły się od zarzutu barbarzyństwa enuncjacjami swych profesorów. Niechże dziś uczeni całego świata wydadzą wyrok potępienia na dyktaturę niemiecką.

Prof. Z. Szymanowski.

MAŁY FELJETON

1001-y sposób na kryzys

Kryzys gospodarczy odbił się w zastraszający sposób na kolejach. Nietylko w Polsce, ale na całym świecie spadła frekwencja podróżujących, zmalała do minimum ilość ładunków towarowych.

By zaradzić złemu, w niektórych państwach europejskich wprowadzono wycieczki w nieznaną dal, w Polsce zaś — pociągi, znane pod nazwą „dancing-narty-bridge". Ludzie narażają się na koszty i męczącą kilkugodzinną jazdę koleją po to, aby tańczyć w Wilnie, grać w bridża we Lwowie i jeździć na nartach w dolinie Pięciu Stawów, chociaż wszystko to mogą taniej i wygodniej wykonać w miejscu stałego zamieszkania.

W Ameryce koleje również wykazują wielkie niedobory, ale tam praktyczniej urządzono się. Gdy zniesiono prohibicję, nie zniesiono jej odrazu we wszystkich stanach, lecz tylko w 16. Zrobiono to celowo, z wyrachowaniem i premedytacją. Rozumowano tak: narty — to rzecz sezonowa. Latem nikt na nartach nie jeździ. Dancing i bridż — są to rzeczy mody, a moda jest przemijająca. O, alkohol, piwo, wódka — na to niema ani sezonu, ani mody, a „spragniony" człowiek pojedzie na koniec świata, zapłaci nawet drożej za bilet kolejowy, byleby tylko mógł „zalać robaka".

To też ruch kolejowy w Ameryce ogromnie wzmógł się w ostatnich dniach. Całe pielgrzymki z 32 jeszcze suchych stanów jeżdżą do 16 mokrych stanów, aby ugasić pragnienie. W ciągu pierwszego dnia — jak donoszą pisma amerykańskie — wypito półtora miljona antałków piwa, a ruch na kolejach był jak za najlepszych czasów „prosperity".

Wahadło zegara gospodarczego zostało pchnięte. Kto wie, może zegar zacznie chodzić?

Doświadczenie Ameryki nie może pozostać przez nas niewyzyskane. Wprawdzie nasza biurokracja to jeden w drugiego samorodne genjusze, nie zawadzi jednak od czasu do czasu nauczyć się czego od innych. Możnaby np. wydać zarządzenie, że nikomu nie wolno gasić pragnienia w tem województwie, w którem stale mieszka. Dalsze przepisy ustaliłyby, gdzie kto ma pić. Mieszkańcy np. województwa warszawskiego w wojew śląskiem, mieszkańcy woj. śląskiego — w wileńskiem, wileńskiego — w łódzkiem, łódzkiego — w wołyńskiem, wołyńskiego — w krakowskiem i t. d.

Ruch na kolejach takby się ożywił, jak jeszcze nigdy nie było. Ministerjum komunikacji nie wysyłałoby już co tydzień po zniżonych cenach pociągów N. D. B. (narty-dancing-bridż), lecz po wszystkich liniach P. K. P. kursowałyby za podwyższoną taryfą pociągi P. K. P. (piwo - koniak - przekąska), wychodzące co dwie godziny.

Skoro tyle innych sposobów nie zwalczyło kryzysu, może ten sposób okaże się skuteczniejszy.

Spróbować warto.

ULTIMUS.

Siedziba Międzynarodówki Zawodowej w Paryżu

W niedzielę, poniedziałek i wtorek obradowały w Zurychu władze naczelne **Międzynarodówki Zawodowej.** Przewodniczył tow. **Citrine** (Anglja). Byli obecni przedstawiciele 16 państw. **Niemcy nie przysłali delegata.** W imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej przywitał konferencję tow **Fr. Adler.**

Tow. **Schevenels,** sekretarz generalny Międzynarodówki, wygłosił referat o sytuacji w Niemczech. Dyskusja na ten temat trwała przez **dwa dni.** Uchwalono **jednomyślnie** przenieść natychmiast siedzibę Międzynarodówki do **Paryża,** ponieważ w Berlinie Międzynarodówka nie jest w możności należycie wywiązać się ze swych zadań. Uchwalono dalej powołać natychmiast fundusz zapomogowy dla politycznych emigrantów.

Postanowiono wysłać do Austrji delegację, złożoną z tow. **Citrine** i **Jouhaux** (Żuo), celem zbadania sytuacji w tym kraju, zwłaszcza stanu gospodarczego.

O obradach wtorkowych podamy osobno.

C. K. W.

Sekretarjat Generalny C. K. W. uprzedza zawczasu towarzyszy — członków C.K.W., że najbliższe jego posiedzenie odbędzie się we wtorek, dn. 25 KWIETNIA, o godz. 10 r. punktualnie, w lokalu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Wydawnictwa 1-szo Majowe

Niniejszem zawiadamiamy, że z okazji Święta 1-go Maja przygotowuje się następujące wydawnictwa:

1) **Ilustrowane (dwukolorowe) afisze 1-szo Majowe** (w dwuch gatunkach) w cenie do 100 egz. — 1 5gr. za egz., a ponad 100 egz. — 12 gr. za egz.

2) **Jednodniówka 1-szo Majowa** w cenie 20 gr. za egz., dla organizacji w cenie 15 gr. za egz.

3) **„Chłopska Prawda"** (numer 1-szo Majowy) w cenie 10 gr. za egz.

4) **Znaczek metalowy P. P. S.** w cenie 80 gr. za sztukę, dla towarzyszek 70 gr. za sztukę.

Powyższe wydawnictwa należy już zamawiać w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. P. P. S., Warszawa, Warecka 7, nadsyłając, wraz z zamówieniem, gotówkę przekazem pocztowym, lub za pośrednictwem P. K. O. Nr. 3174.

Uprasza się prasę partyjną o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

Niemcy pod władzą Hitlera

SPRAWOZDAWCA „MANCHESTER GUARDIAN"

Korespondent liberalnego dziennika angielskiego **„Manchester Guardian"** przesyła pismu swemu korespondencje z Niemiec, potwierdzając wszystkie czyny zbrodnicze, o których prasa zagraniczna w ostatnich czasach pisała.

Jak stwierdza ten dziennik, korespondentowi jego udaje się przesyłanie wiadomości tylko dzięki przestrzeganiu wielkiej ostrożności i dostarczaniu z narażaniem życia listów swych do granicy, holenderskiej.

Opozycja — jak pisze rzeczony korespondent — jest wszelkiemi sposobami łamana, demoralizowana i terroryzowana. Katolicy nie stanowią wyjątku. Maltretowanie jest tak potworne, że często kończy się śmiercią. Tajemnice „brunatnych domów" i ich lochów są przerażające. Nawet w samym Berlinie trudno ustalić lub zarejestrować wszystkie czyny zbrodnicze dokonane przez brunatne koszule.

Akty teroru brunatnych koszul nietylko ilością, ale także potwornością metod przechodzą wszystko, co się słyszało lub widziało w nowszych czasach wszędzie tam, gdzie panuje gwałt i samowola. Nie da się to porównać ani z t. zw. czerwonym terrorem Sowieckiej Rosji, ani ze zduszeniem komuny paryskiej.

Korespondent **„Manchester Guardian"** obliczai lość osób zamkniętych w obozach koncentracyjnych i więzieniach na 80.000. Żadna rewolucja ani kontrrewolucja ostatnich czasów nie była tak brutalna i nieludzka.

„HAŃBIĄ OJCZYZNĘ MARKSA I EINSTEINA"

W Strasburgu odbyło się przed paroma dniami wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw zbrodniom hitlerowskim.

Na zgromadzeniu tem przemawiał tow. **Jean Longuet,** piętnując gwałty **Hitlera.** Mowa **Longueta** nadawana była przez radjo. Pomiędzy innemi mówca powiedział:

Nie oskarżamy całego narodu niemieckiego, lecz tych zbrodniarzy, którzy hańbią ojczyznę Karola Marksa i Einsteina.

NIEŚMIAŁE ZASTRZEŻENIA.

Wczoraj nadszedł do Warszawy tekst deklaracji organizacji zawodowej dziennikarstwa niemieckiego. Deklaracja niby, niby zastrzega się, że **wolność prasy** jest jednak potrzebna; zastrzeżenie to zostało sformułowane w sposób mało odważny.

HITLER PRÓBUJE „UKRAŚĆ" DZIEŃ 1 MAJA

Ukazało się wczoraj nowe rozporządzenie Rządu Rzeszy, ustanawiające dzień 1-go maja jako święto **„Pracy narodowej". W dniu tym obowiązują przepisy,** zawarte w ustawach Rzeszy i poszczególnych krajów o święceniu dnia noworocznego. Poza tem minister „propagandy narodowej" **Goebbels,** wyda dodatkowe rozporządzenie dla podniesienia „uroczystego charakteru" święta 1-go maja.

PRZECIWKO LUDENDORFOWI

Rząd bawarski zawiesił na miesiąc tygodnik **„Volkswarte".**

Zakaz nastąpił z powodu ataków **Ludendorfa** na Hindenburga i **Hitlera** w związku z uroczystościami otwarcia Reichstagu.

Proces przeciwko inżynierom angielskim w Moskwie

Wczoraj przed południem rozpoczął się w **Moskwie** proces przeciwko **inżynierom angielskim,** zatrudnionym w firmie **Wickersa,** oskarżonym o sabotaż, przekupstwo i szpiegostwo. Oprócz 8-iu inżynierów angielskich, zasiadło na ławie oskarżonych 10-ciu obywatel sowieckich, obwinionych również o uprawianie sabotażu i szpiegostwa ekonomicznego; dwuch z pośród nich było urzędnikam firmy **Wickers.** Trybunał sowiecki, przed którym toczy się sprawa, urzęduje na dziedzińcu moskiewskiej centrali związków zawodowych. Wszystkie wejścia obstawione są silnem posterunkami policji i oddziałami G.P.U. Również na dziedzińcu znajdują się posterunki G.P.U.

Członkowie **ambasady angielskiej** przybyli na proces w pełnym składzie. Oprócz nich przybyli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw. Rozprawie przysłuchują się przedstawiciele czerwonej armji, marynarki oraz urzędnicy komisarjatu dla spraw zagranicznych. Obradom przewodniczy **Ulrich,** który zagaił rozprawę dłuższem przemówieniem, podkreślającem doniosłość procesu. Oskarżenie wnosi profesor **Wyszyński.** Jako drugi oskarżyciel, występuje prokurator **Rogowski.** Oskarżonych broni 8-miu adwokatów.

W Irlandji

Zakończenie strajku kolejarzy

Z **Dublina** donoszą, że ponowny strajk kolejowy w Irlandji **został zakończony** po konferencji, odbytej przez ministra przemysłu i handlu Wolnego Państwa Irlandzkiego z przedstawicielami kolejarzy. Umowa, zawarta po strajku poprzednim, ma być w całości dotrzymana.

Konferencja Waszyngtońska

PEŁNOMOCNICTWA ROOSEVELTA.

Według informacyj z Waszyngtonu, prezydent **Roosevelt** ma otrzymać bardzo daleko idące pełnomocnictwa, które, gdyby to okazało się konieczne, pozwoli mu na **odroczenie wypłat** z tytułu długów, przypadających w dniu 15 czerwca. Podobnież **Roosevelt** ma korzystać z dużych uprawnień w czasie zbliżających się rozmów z przedstawicielami państw zaproszonych na **Konferencję Waszyngtońską,** będzie on miał prawo nietylko odroczenia w razie potrzeby płatności, ale i prawo prowadzenia rokowań handlowych.

PRZEDSTAWICIEL JAPONJI.

Japonja, która przyjęła zaproszenie **Roosevelta** na Konferencję Waszyngtońską, będzie reprezentowana przez wicehrabiego **Iszi.**

Komunikat biura Wolffa

w sprawie pobicia studentów Polaków we Wrocławiu

Biuro **Wolffa** (urzędowa ajencja niemiecka) ogłosiło następujący komunikat: wbrew wszelkim doniesieniom prasy zagranicznej o rzekomem ciężkiem pobiciu studentów narodowości polskiej we Wrocławiu, komunikują urzędowo co następuje:

„Prawdą jest, że w nocy z 4 na 5 kwietnia 1933 r. około godz. 4.30 trzej studenci w jednej z piwiarń we Wrocławiu, cieszącej się złą opinją, miało sprzeczkę słowną z kilku osobami cywilnemi i że następnie w dalszym ciągu tej sprzeczki zostali przez te same osoby cywilne w towarzystwie urzędnika policji, nie będącego na służbie, sprowadzeni do **lokalu okręgowego partji narodowo - socjalistycznej we Wrocławiu.** Wszyscy uczestnicy znajdowali się w stanie mocno podochoconym. Sprawcy byli pozatem oburzeni, że trzej studenci prowadzili głośno rozmowę w obcym języku.

Prawdą jest, że w toku dalszego dochodzenia, przeprowadzonego w tej sprawie w domu okręgowym partji narodowo - socjalistycznej, doszło do **lekkiego pobicia** trzech studentów.

Nie jest prawdą natomiast, że osoby cywilne, które spowodowały bezpodstawne aresztowanie owych trzech studentów, już przedtem rozpoznały przynależność tychże studentów (którzy zresztą są obywatelami niemieckimi), do narodowości polskiej. O jakiejkolwiek złośliwości, skierowanej przeciwko obywatelom Państwa Polskiego, lub też przeciwko przynależności do szczepu polskiego, nie może być mowy.

Nieprawdą jest również twierdzenie, że członkowie oddziału szturmowego brali udział w tem ubolewania godnem zajściu.

Dalsze dochodzenie poruczone zostało specjalnemu komisarzowi policji politycznej we Wrocławiu. Jeden ze sprawców jest znany, za pozostałymi kontynuowane są energiczne poszukiwania. Jest samo przez się zrozumiałe, że oskarżeni, którym wina zostanie dowiedziona, będą surowo ukarani.

***

Od siebie dodamy, że zaprowadzenie „aresztowanych" do **partyjnego** lokalu i „dochodzenie", przy którym „dochodzi" do „lekkiego pobicia" mówią wystarczająco sam za siebie.

Czynsze za mieszkania w budynkach państwowych

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie czynszów za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych w budynkach, będących własnością państwa lub też wynajmowanych przez państwo. Okólnik podnosi, iż zachodzą liczne wypadki używania przez funkcjonarjuszów państwowych lokali w budynkach państwowych **bez opłaty czynszu.** Ministerjum wyjaśnia, że na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów wolne od opłat czynszowych są jedynie mieszkania reprezentacyjne. Wszystkie inne mieszkania przydzielone funkcjonarjuszom państwowym w budynkach państwowych i wynajętych przez skarb państwa muszą opłacać **miesięczne komorne.**

Za mieszkanie służbowe pobierany ma być czynsz w wysokości dodatku mieszkaniowego, za mieszkania niesłużbowe w wysokości obliczonej według warunków lokalnych i zarządzeń administracyjnych.

Wolne od opłaty są mieszkania przydzielone funkcjonarjuszom pełniącym obowiązki dozorców domów państwowych i to w tych miejscowościach, gdzie obowiązek ten przewiduje lokalne umowy zbiorowe, oparte na postanowieniach nadzwyczajnych komisyj rozjemczych. (Press).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kobieta ma stanąć przed Sądem Doraźnym!

Prokuratura Sądu Okręgowego w Kielcach prowadzi dochodzenie w sprawie mordu, dokonanego we wsi **Przeczniów** pod **Pinczowem** przez 22-letnią Zofję **Nowakównę** na osobie jej bratowej. Nowakówna oskarżona jest o dokonanie zabójstwa kilkoma uderzeniami siekiery.

Rozprawa przeciwko oskarżonej o morderstwo odbyć się ma jeszcze w bieżącym miesiącu w trybie doraźnym. (PID)

Za rzucanie kamieniami w poselstwo niemieckie

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało za zakłócenie spokoju publicznego i rzucanie kamieniami w gmach poselstwa niemieckiego, studenta U. W., **Zdzisława Pyrzakowskiego** (Emilji Plater 13) i kreślarza **Józefa Friedensztaba** (Jasińskiego 6), każdego na 21 dni bezwzględnego aresztu.

Nominacje w lotnictwie

Zarządzeniem ministra spraw wojskowych mianowany został nowym pierwszym zastępcą szefa departamentu aeronautyki Min. Spraw Wojskowych na stanowisko, opróżnione po tragicznej śmierci pułk. **Sendorka,** pułk. **Tytus Karpiński.** (PID)

Wśród powszechnej zniżki cen...!

Znowu musimy zwrócić uwagę na zjawisko, wobec którego Rząd absolutnie nie może zachowywać się biernie, choćby tylko ze względu na bardzo poważne konsekwencje, jakiemi zjawisko to może grozić...

Oto ogólne *koszty utrzymania* rodziny, począwszy od stycznia b. r., *wzrastają*, wprawdzie nie gwałtownie ale stale, z miesiąca na miesiące, tak, że wzrost ów przybiera tendencję trwałą, i nie wiadomo *kiedy i na czem się zatrzyma.* Co za szczególna ironja. Co za ciekawa zupełnie już groteskowa paradoksalność sytuacji!

Ceny *płodów rolnych* — u producentów — pozostają ciągle na poziomie, dla wsi wręcz katastrofalnym. A co do *artykułów przemysłowych*, toć właśnie „sanacja" niedawno temu zakończyła swoją „akcję obniżania cen", którą prasa „sanacyjna" już ogłosiła jako wielkie „dobrodziejstwo" dla ludności.

I w tych właśnie warunkach — jak by na kpiny z naszej „przewidującej" polityki gospodarczej — wzrasta ogólny wskaźnik cen hurtowych, rosną ceny detaliczne za czem naturalnie *wzrastają koszty utrzymania* co *uderza w masy pracujące bezpośrednio*, pośrednio zaś, wobec zubożenia ludności w całe nasze życie gospodarcze.

Ogólny wskaźnik *cen hurtowych* (w porównaniu do r. 1928 = 100) z 59.5 w styczniu, *podnosi się w lutym do 60.6.* Wskaźnik zaś *cen żywności* wraz z urywkami wynosi: *w grudniu r. z. 54.9, w styczniu 55.8, w lutym już 58.* W marcu i kwietniu wzrost będzie *niewątpliwie znacznie wyższym.*

Rosną więc naturalnie i *koszty utrzymania.* W porównaniu np. z r. 1927 — przyjętym za 100 — przedstawiają się one następująco: *w styczniu 72.6, w lutym 72.9, w marcu już 73.4...*

Wzrost powyższy wywołuje *zwyżka cen żywności...* Wskaźnik tych cen (1927 = 100) z 56.2 w styczniu, *wzrasta w lutym do 57.4, w marcu zaś do 58.8.* W kwietniu wzrost ten okaże się naturalnie jeszcze wyższym. Powszechnie przecież wiadomo, że *bądź już podrożały, bądź nadal drożeją* takie artykuły codziennej, nieodzownej potrzeby jak: *mąka, chleb, mleko, mięso, tłuszcze, kasze, warzywa* i t. p. Kiedy i na jakim poziomie wzrost ten zatrzyma się, trudno oczywiście przewidzieć.

Jest to zjawisko niepokojące tembardziej, im większem jest zubożenie ludności. Na to nie pomoże żadna fabrykowana „statystyka", która dla zatajenia wzrostu kosztów utrzymania do cen takich artykułów, bez których ludność *obejść się nie może*, np. żywności, — miesza rozmyślnie potrzeby bądź takie, których ludność z powodu niedostatku *przeważnie już się wyrzekła* (np. wydatki kulturalne: teatr, kino, gazety i t. p.) lub takie, które u zubożałych mas stanowią, dziś znikomy ułamek tego, co ludzie wydawać muszą na przeżycie dnia.

To „statystyczne" fałszerstwo jest tembardziej naiwne i niecelowe, że najniezawodniejszą miarą istotnych kosztów utrzymania, jest *doskwierający masom zubożałym głód wtedy, gdy wskutek wzrostu cen muszą coraz bardziej ograniczać nawet najskromniejsze swoje porcje żywnościowe.*

W takich warunkach *„statystyka"*, wbrew rzeczywistości fabrykująca „taniość", *nietylko nie uspokaja, ale irytuje i burzy, bo wygląda na drwiny!*

Jak wygląda dziś sytuacja materjalna, miljonów ludzi, żyjących z pracy najemnej, o tem dobrze już wie dzisiaj nawet największy i we wszystko opływający entuzjasta „radosnej twórczości". Płace pracowników fizycznych czy umysłowych, prywatnych czy państwowych, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przez coraz to większą redukcję dni pracy, w ciągu 2 lat *obniżono o 30 — 50, a nawet i więcej procent!*

A kilkusettysiączna *masa bezrobotnych*, pozostawionych wraz z rodzinami na łasce losu?!

A to chyba nie żart, gdy miljony istot ludzkich, stoją w obliczu zwyżki cen niezbędnych środków żywności, przed którą żadnej innej niema obrony, jak chyba tylko ograniczanie jedzenia a więc głodowanie cierpliwe aż do momentu, gdy ponad wszelkimi innymi względami żywiołowo weźmie górę i wszystkie połamie zapory *instynkt samozachowawczy i pragnienie życia za każdą cenę!*

Zdaje się, że niema chyba władzy państwowej, któraby wobec podobnego zjawiska, pierwszorzędnej dla państwa wagi, chowała głowę w piasek i udawała, że nic nie widzi. Wolno zatem przypuścić, że i nasze „sfery miarodajne" zagadnieniem powyższem zajmą się z tą energją, jaką okazują w rozmaitych innych dziedzinach.

Zagadnienie całe ma w sobie dwa momenty: a) przyczyny wzrostu cen żywności, b) zastosowanie wszelkich możliwych wysiłków i środków w celu dostarczenia większym choćby zbiorowiskom ludzkim żywności po cenach dostępniejszych.

Co do *przyczyn*, to jeszcze w lutym gdy np. *zboże zaczęło drożeć*, zwróciliśmy na to uwagę, że zwyżkę cen wywołuje przedewszystkiem *spekulacja handlarsko - giełdziarska*, w której brały udział również i nasze sławetne Zakł. Przemysł. Zbożowe, udoskonalona obecnie forma owych słynnych „elewatorów zbożowych", co to wedle reklamiarskich obietnic „sanacji" — jeszcze w roku 1927! — miały ludności „zapewnić" chleb po cenach dostępnych.

To samo co ze zbożem, mamy z takimi artykułami jak mięso, tłuszcze i t. d.

Niech tylko władze zadadzą sobie na tyle trudu, by zbadać rażącą rozpiętość między cenami, pobieranemi przez rolników a cenami np. notowanemi na giełdach! A wtedy pokaże się, gdzei szukać *przyczyny niedostasię*, gdzie szukać *przyczyny niedostatku żyje!* Badania powyższe przeprowadzić mogą w całym kraju władze polityczne, których walka „z czynnikami antypaństwowymi" chyba nie wyczerpuje do tego stopnia, by nie mogły zająć się sprawami dla kraju daleko ważniejszemi, bo związanemi z bytem miljonowych mas ludzkich.

Zadanie drugie — troska o dowóz do większych ludzkich środowisk żywności po cenach niższych od tych, które spekulacja wyśrubowała, równie jest nie trudna, jak pierwsze, a i na spekulantów, też jest rada...

Słowem — Rząd posiada w rękach *wszystkie środki*, przy pomocy których może miastom i ośrodkom przemysłowym zapewnić żywność po cenach takich, któreby ludność chroniły przed głodem.

Trzeba tylko o to się zatroszczyć, bo to sprawa nie cierpiąca zwłoki.

kcz.

Obrady Zarz. Gł. Centralnego Zw. Górników

Zarząd Główny **Centralnego Związku Górników** obradował w Krakowie nad roczną działalnością Związku. Obok członków Zarządu Głównego, reprezentujących wszystkie okręgi górnicze i członków Komisji Rewizyjnej, wzięli udział w obradach także sekretarze poszczególnych okręgów.

Po sprawozdaniach z działalności organizacyjnej, ze stanu kasy i administracji domów, przyjęto jednomyślnie wniosek Komisji Rewizyjnej, **zatwierdzający** gospodarkę kasową i wyrażający Komitetowi Wykonawczemu **zaufanie.**

Do punktu obrad: **sytuacja gospodarcza** wygłosił referat tow. J. **Stańczyk.** Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie przedłożoną przez tow. **Stańczyka** rezolucję.

Rezolucja stwierdza, że trzeba tępić szkodliwe złudzenia, jakoby mogła istnieć możliwość poprawy prawdziwej losu mas pracujących w ramach gospodarki kapitalistycznej; tylko walka o **całkowitą socjalistyczną przebudowę ustroju** prowadzi do wyzwolenia zarówno klasy robotniczej, jak i całego społeczeństwa. Akcja codzienna górników przeciwko redukcjom, zamykaniu kopalń i t. d. musi być ściśle łączona z zasadniczemi hasłami przebudowy społecznej.

PRĄDOŻERCA ŻRE ZA DWUCH
PHILIPS TWÓJ OSZCZĘDNY DUCH
KUPUJĄC NIECO DROŻSZE ŻARÓWKI PHILIPSA ZAOSZCZĘDZICIE MNÓSTWO NA ZUŻYCIU PRĄDU.
PHILIPS

Przegląd prasy

JAKI USTRÓJ POLITYCZNY MAMY W POLSCE?

Dwa „sanacyjne" pisma konserwatywne probują dać syntezę rządów „pomajowych" w Polsce. Te łamańce myślowe i oderwanie się od rzeczywistości, te próby sypania piaskiem w oczy społeczeństwu zasługują na zacytowanie.

„Czas" wywiódłszy zawile, a długo, że taktyka opozycji mu się nie podoba, co wcale nas nie martwi, próbuje tak określić formę rządów w Polsce:

> System rządów w Polsce jest w swych formach systemem rządów parlamentarnych (?) w połączeniu z systemem prezydialnym. Autorytet Głowy Państwa jest decydujący (?), ale istnieje gra sił, większości i opozycji w parlamencie. System polski pozostawił opozycji możność legalnego istnienia, możność legalnej działalności (?). Mógł tego nie czynić, mógł wzorem włoskim uznać, że epoka tworzenia państwa wymaga tak wielkiej dyscypliny, tak wielkiego zespolenia władzy, że niema miejsca na opozycję. Jeśli tego nie uczynił — to dlatego, iż stanął na stanowisku jawności życia politycznego, iż nie chciał ani dyktatury, ani konspiracji.

Co słowo to dowcip: parlamentarne rządy, gra sił, jawność życia politycznego, niechęć do dyktatury i konspiracji, wreszcie ta łaskawość, że przecież mogli uznać, że niema miejsca na opozycje, a tego nie zrobili. Czy aby mogli napewno?

Ale „Czas" nie poprzestaje na tych fantazjach. W dalszym ciągu zapewniając, że w Polsce niema dyktatury, że opozycja posługuje się „aparatem parlamentarno - liberalnym" — dziennik konserwatywny, licząc snać na krótką pamięć ludzką, zapewnia niezająknowszy się, że obecny ustrój w Polsce „zaistniał legalnie od r. 1926".

Skoro organ Stańczyków krakowskich, połączonych z **Radziwiłłem**, w ten sposób pojmuje legalność — nic dziwnego, że dochodzi do wniosku,

> że negatywna strona działalności opozycyjnej, jej dążenia do obalenia Rządu, coraz bardziej schodzą poza granicę legalności.

Jeśli się ma tupet to z czarnego można zrobić białe i naodwrót. Tylko nie każdy w to uwierzy.

Wreszcie w konkluzji swych „paradoksów" — **„Czas"** wyraża zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy:

> Siłą Polski dzisiejszej sytuacji międzynarodowej jest to, że posiada rząd **niezależny od parlamentu** i to, że posiada **parlament.** Posiadanie rządu niezależnego od parlamentu zapewnia polskiej polityce międzynarodowej ciągłość linji i możność decyzji, a zarazem niezależność działania. Posiadanie funkcjonującego normalnie parlamentu (Czy aby napewno normalnie? Przyp. Red.) — poza czeskim jedynego na wschód od Renu — zapewnia Polsce kontrolę opinji publicznej, możność głosu dla wszystkich odłamów opinji, **demokratyczny charakter rozwoju** i ciągłość rozwoju. Jeśli jednak tak jest, jeśli Polska jest państwem parlamentarnem i demokratycznem — to stało się to i dzieje się to nie dzięki stronnictwom opozycji, ale wbrew stronnictwom opozycji.

Tu już się wszystko kłóci z sobą.

Drugi organ konserwy „sanacyjnej" **„Słowo"**, trzeba przyznać, że w wybielaniu rzeczywistości nie bmie tak daleko.

„Słowo" dowodzi:

> Każda partja dąży do władzy, do wyłonienia z siebie rządu. W pojęciu „współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego" mieści się zrozumiała dla wszystkich formuła, że rząd będzie taki, jaki sobie marszałek Piłsudski życzy. Blok nie wyłania rządu z siebie, ani formalnie, ani też do tego wyłaniania niema żadnej pretensji.

A więc decyduje o wszystkiem **jednostka.**

Ale i p. **Cat** nie chce systemu rządów w **Polsce** nazwać dyktatorskim.

Przyznaje wprawdzie, że nasz ustrój jest tylko **formalnie parlamentarnym:**

> Ustrój państwa polskiego jest ustrojem formalnie parlamentarnym. Istnieje prezydent, dwie Izby sejmowe, rząd, większość sejmowa, która ma prawo według konstytucji w każdej chwili obalić rząd.

Ale przyznaje **„Słowo"**, że to jest iluzja. Materjalnie nie mamy ustroju parlamentarnego:

> dlatego, bo większość sejmowa nie dąży do tworzenia rządu, a przeciwnie zawiązała się już pod hasłem współpracy z takim rządem, który będzie miał aprobatę marszałka Piłsudskiego.

Oczywiście „Słowo" pomija „drobny szczegół" w jaki sposób ta „większość" stała się „większością". Wtedy i twierdzenie, że **formalnie** mamy ustrój parlamentarny — stanęłoby pod znakiem zapytania.

Jakiż więc mamy według **„Słowa"** ustrój w **Polsce.**

> Marsz. **Piłsudski** ma takie stanowisko w Polsce, że w każdej chwili może stać się dyktatorem gdyby tego zechciał. Ale marsz. **Piłsudski** nie jest dyktatorem, gdyż 1) nie sprawuje sam rządów, a sprawujeje zwykle przez niego wysunięty szef rządu, 2) ten szef rządu jest w swej pracy ograniczony koniecznością współdziałania i porozumiewania się z reprezentacją społeczeństwa. (?)

Nie jest to zbyt jasna odpowiedź. Całe rozumowanie przypomina taniec wśród mieczów. Ale te łamańce myślowe, te bajeczki o „współdziałaniu i porozumiewaniu się z reprezentacją społeczeństwa", te komplikowanie zagadnienia potrzebne jest by zakryć prawdę, by istniejący fakt ubrać w piękne piórka, ale... cudze.

S-ek.

Wczorajszy dzień procesu Rity Gorgonowej

Ostre starcie obrony z biegłym prof. Olbrychtem

Wczorajsze posiedzenie Sądu rozpoczęło się o godz. 9.20 i zaraz na wstępie przewodniczący zarządził tajność rozprawy, która trwała do godz. 10.10. Na tajnej rozprawie udzielał w dalszym ciągu wyjaśnień prof. *Olbrycht, biegły krakowski.*

Gdy przywrócono jawność rozpraw, przewodniczący zwrócił się do prof. *Olbrychta* z prośbą o skonkretyzowanie swej opinji co do mordu brzuchowieckiego.

Adw. *Woźniakowski* i *Ettinger* sprzeciwiają się temu, oświadczając, iż opinja ta wygłoszona była na rozprawie tajnej, nie może być obecnie wygłoszona na rozprawie jawnej. Procedura sądowa przewiduje taki wypadek tylko wtedy, gdy oskarżony nie był obecny na tej rozprawie.

Trybunał udał się na naradę. Po pięciu minutach posiedzenie Sądu wznowiono. Przewodniczący w krótkich motywach podkreślił, że nie widzi przeszkód, by prof. *Olbrycht* wygłosił w skrócie swe orzeczenie, unikając drastycznych szczegółów, które mogłyby obrażać moralność publiczną.

Zabrał głos prof. *Olbrycht*, który mówi:

— Na zasadzie badań zwłok zamordowanej oraz na fakcie, że obrażenia, znalezione na ciele *Lusi Zarembianki*, nie zostały zadane przez akt seksualny, oraz na zasadzie tego, że nic nie sprzeciwia się temu, że obrażenia te zostały zadane ręką, oraz na zasadzie szeregu okoliczności, o których była mowa na tajnej rozprawie, należy przyjąć, iż śmierć *Lusi Zarembianki* nie była morderstwem seksualnem, nekrofilją, ani mordem lubieżności, lecz stwierdzić należy, że było to *zwykłe, ordynarne morderstwo, którego sprawca usiłował upozorować zabójstwo lubieżności.* Sprawca zrobił to nieumiejętnie, gdyż nie było nawet takiej pozycji zwłok, która musi być w wypadkach mordu seksualnego.

Orzeczenie biegłego wywołało na sali sądowej olbrzymie wrażenie.

Po tem oświadczeniu biegły odpowiada na pytania obrońców.

Dr. *Axer:* — Jak długo utrzymuje się ciepłota zwłok?

Prof. *Olbrycht:* Rozmaicie. Określenie ścisłego terminu jest niemożliwe. Z chwilą ustania akcji serca, gdy ustają procesy życiowe, przychodzi do utraty ciepła, przyczem jest ona uwarunkowana różnemi czynnikami. Jeżeli ciepłota otoczenia jest niska, to utrata cieplika jest szybka.

Osoba, która umiera pod pierzyną w ciepłej izbie, wolniej traci ciepłotę, niż osoba, przykryta prześcieradłem w słabo ogrzanym pokoju. Ważne też jest, które części bierze się pod uwagę. W agonji np. ręce, nogi i uszy szybciej chłodną, aniżeli np. brzuch.

W tem miejscu obrońca dąży do ustalenia, o której godzinie ostatni ze świadków, t. j. dr. *Csala*, zauważył jeszcze zwłoki ciepłe i czy z tego można wnioskować, że zwłoki nie ostygły wcześniej, aniżeli to zauważył *Lorch.*

W czasię tych pytań dochodzi do kontrowersji obrońcy z biegłym, gdyż biegły twierdzi, że skoro zostało stwierdzone, iż dr. *Csala* zauważył ciepłe zwłoki już o godz. pół do drugiej w nocy, a obrońca pyta, czy zwłoki były zimne jeszcze o pierwszej, to jest to podchwytliwe i *„musi się upaść na głowę"*, aby coś podobnego móc mówić.

Dr. *Axer* zrywa się oburzony, oświadczając, że takiej podchwytliwości nie można mu przypisywać, a szczególnie nie powinien tego mówić profesor uniwersytetu, używając słów: *„Ja nie upadłem na głowę".*

Dr. *Axer:* Tego rodzaju odpowiedź kwalifikuje się na to, żeby została skarcona.

Trybunał udaje się na naradę, która trwa 20 minut.

W chwilę potem odzywają się dzwonki. Na salę wchodzi trybunał, poczem przewodniczący *Jendl* odczytuje decyzję. Sąd postanowił odmówić prośbie obrońcy *Axera* i nie wziąć go w opiekę przed atakiem prof. *Olbrychta.*

Po ogłoszeniu decyzji trybunału, powstał mec. *Axer* i z oznakami wysokiego podniecenia wygłosił wielkie przemówienie w imieniu całej obrony.

W przemówieniu tem obrona bardzo energicznie zaatakowała prof. *Olbrychta*, zarzucając mu *brak objektywizmu i tendencyjność* w wydawanych przez siebie opiniach.

Wobec tego stanu rzeczy obrona protestuje przeciwko tezom prof. *Olbrychta* i oświadcza, że rezygnuje z zadawania jakichkolwiek pytań biegłemu.

Prokurator: Jest rzeczą wygodną dla obrony zrzekanie się pytań. Prof. *Olbrycht* jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest członkiem najwyższej instytucji naukowej, Akademji Umiejętności i nigdy na tej sali nie padły przeciw niemu żadne zarzuty.

Mec. *Ettinger:* To powiedzenie pana prokuratora jest gołosłownym zarzutem. Skoro obrona w osobie dr. *Axera* została obrażona, co zostało zresztą stwierdzone przez trybunał, to nie należy unikać przyczyn dla okoliczności rezygnowania z pytań.

My nie kwestjonujemy wiedzy prof. *Olbrychta;* wiemy, że jest on uczniem prof. *Wacholca*, ale i on może ulec sugestji, tembardziej, że sam powiedział, iż musiał się wystrzegać, aby tej sugestji nie ulec.

W tem miejscu trybunał udał się na naradę. Po naradzie trybunał wezwał obrońców, aby zarzuty, skonkretyzowane przez dr. *Axera*, przedłożyli na piśmie do jutra godz. 9-ej przed południem trybunałowi.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

Nagrodę artystyczną m. Warszawy

Otrzymała Zofja Stankiewiczówna

Sąd konkursowy **nagrody artystycznej** m. Warszawy, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej, St. Wilczyńskiego, na posiedzeniu w dn. 11 b. m. przyznał nagrodę za rok 1933 p. **Zofji Stankiewiczównie** za całokształt jej działalności na polu **grafiki.**

Wysokość nagrody w roku bieżącym wynosi zł. 5,000.

W latach poprzednich nagrody artystyczne były przyznane: w r. 1927 — **Apolonjuszowi Kędzierskiemu**, w r. 1928 — **Jackowi Malczewskiemu**, w r. 1929 — **Piusowi Welońskiemu**, w r. 1930 — **Zenonowi Wyczółkowskiemu**, w r. 1931 **Stefanowi Szyllerowi**, w r. 1932 — **Xaweremu Dunikowskiemu.**

Zmniejszony eksport węgla

Władze kolejowe zanotowały w pierwszej dekadzie kwietnia r. b. poważnie **zmniejszone zapotrzebowanie na węglarki**, dochodzące do 1000 wagonów dziennie. Objaw ten łączy się ze zmniejszonym eksportem węgla polskiego zagranicę.

W kołach górniczych na Śląsku utrzymuje się twierdzenie, iż eksport węgla w kwietniu r. b. spadł o blisko 40 procent. Organizacje robotnicze oskarżają przemysłowców węglowych o celowe uprawianie polityki, zmierzającej do zmniejszenia eksportu, co w konsekwencji musiałoby doprowadzić między innemi do redukcji górników w kopalniach. Związki zawodowe górników projektują zwołanie specjalnej konferencji, złożonej z przedstawicieli wszystkich organizacyj górniczych. Konferencja odbyć się ma w Katowicach po świętach Wielkiejnocy, przyczem głównym tematem narad będzie kwestja eksportu węgla polskiego zagranicę. **(Press).**

W cieniu swastyki

HITLEROWCY DALEJ MORUJĄ

BERLIN, 11 kwietnia (ATE). Ubiegłej nocy popełniono nowy mord na osobie adwokata żydowskiego, dr. **Weinera,** w Kamienicy. Kilkunastu hitlerowców wtargnęło do mieszkania adwokata i uprowadziło go siłą w samochodzie. Nad ranem znaleziono zwłoki d-ra Weinera w pobliżu Mitwaidy z postrzałem w głowę. Mord rabunkowy jest wyłączony, ponieważ zamordowanemu nie zabrano jego kosztowności, oraz gotówki w wysokości 400 marek.

LEADER CENTRUM W RZYMIE

RZYM, 11 kwietnia (ATE). Jak się okazuje jednocześnie z wicekanclerzem von **Papenem** bawi w Rzymie przewodniczący stronnictwa centrum, prałat **Kaas.** Nie ulega wątpliwości, że równoczesny pobyt von Papena i prałata Dr. Kaasa pozostaje w związku z rokowaniami, prowadzonemi z miarodajnemi czynnikami watykańskiemi w sprawie ustalenia stanowiska katolików niemieckich wobec rządu Hitlera. **Ks. Kaas uchodzi za przeciwnika podporządkowania się centrum rządom hitlerowskim.**

GOERING — PREMJEREM PRUSKIM

BERLIN, 11 kwietnia (PAT). Hitler, jako namiestnik w Prusach, mianował dziś ministrem dr. **Goeringa** premjerem pruskim. Jednocześnie ustąpił ze swego stanowiska komisarz Rzeszy dla Prus wicekanclerz **Papen.**

VON EPP — NAMIESTNIKIEM BAWARSKIM

BERLIN, 11 kwietnia (ATE). Prezydent Hindenburg zamianował na wniosek kanclerza Hitlera generała w stanie spoczynku, *von Eppa* namiestnikiem dla Bawarji.

Zapowiedź kongresu socjalistów włoskich

MARSYLJA, 11 kwietnia (PAT). W dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się tu kongres włoskiego stronnictwa socjalistycznego. Spodziewane jest przybycie **delegatów socjalistów z Włoch.**

Japonja weźmie udział w konferencji waszyngtońskiej

TOKIO, 11 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu zapadła decyzja przyjęcia zaproszenia prezydenta **Roosevelta** do wzięcia udziału we wstępnych międzynarodowych rozmowach gospodarczych w Waszyngtonie.

Jeszcze jedna katastrofa lotnicza

PARYŻ, 11 kwietnia (ATE). Jak donoszą, dopiero teraz w pobliżu Marsylji wydarzyła się w nocy z poniedziałku na wtorek katastrofa lotnicza. Olbrzymi hydroplan marynarki francuskiej spadł z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn do morza. **Załoga, złożona z pięciu osób zatonęła.**

Wielka katastrofa kolejowa

LONDYN, 11 kwietnia (ATE). Donoszą z Bogoty (Kolumbja), że w odległości 130 klm. od miejscowości Tunia wykoleił się pociąg osobowy. Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnicy. **21 osób zostało zabitych, a 43 odniosło rany.**

Z sali sądowej

Trup na torze

Sąd Apelacyjny rozpatrywał onegdaj tajemnicę toru kolejowego pod Żyrardowem, na którym w kwietniu ub. roku znaleziono zwłoki zmasakrowanej pięknej dziewczyny z Żyrardowa Stanisławy *Markowskiej.*

Pod zarzutem zbrodni rzucenia nieszczęśliwej pod pociąg zasiadł na ławie oskarżonych dorożkarz z Żyrardowa Roman *Zakrzewski,* o którym wiedziano, że często przebywał w towarzystwie zmarłej. Na kożuchu *Zakrzewskiego* znaleziono krew, na torze obok zwłok biały guzik, brakujący u płaszcza *Zakrzewskiego.* Dzień przed zbrodnią widziano denatkę w towarzystwie oskarżonego spacerujących na torze kolejowym.

Zakrzewski do winy się nie przyznał. Obecność krwi na kożuchu tłomaczył tem, że woził zające myśliwym i poplamił się krwią zajęczą.

Sąd okręgowy z braku dowodów winy *Zakrzewskiego* uniewinnił. Bronił adw. *Drobniewski.* Apelował prokurator.

I. K.

Krótki odpoczynek...

Świąteczna przerwa w czynnościach egzekucyjnych

W związku z nadchodzącemi świętami wydział finansowo - podatkowy Magistratu warszawskiego przerwie akcję inkasową od soboty, 15 b. m., a egzekucję komunalną od piątku, 14 b. m. Czynności te wznowione będą po świętach, 18 b. m.

Z powodu świąt żydowskich przerwa w czynnościach inkasowych i egzekucyjnych zarządzona została na 11, 12, 17 i 18 b. m.

Święta w P.K.O.

W związku ze Świętami Wielkiejnocy Kasy P. K. O. czynne będą dla publiczności:

w Wielki Piątek dn. 14 b. m. do g. 12-ej

w Wielką Sobotę dn. 15 b. m. do g. 11-ej.

Najuboższe meble

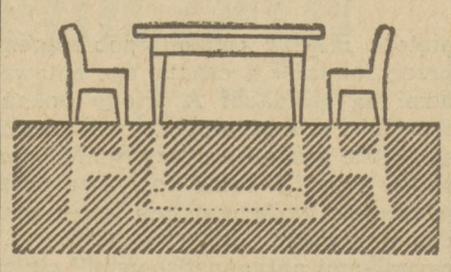

wydają się eleganckie na lśniącej podłodze. Zaprawa „Jaśniej Słońca" farbuje momentalnie białe podłogi na mahoń lub orzech.

Represja polityczna wobec Karola Irzykowskiego

Onegdaj dyr. Biura Sejmu p. **Dziadosz** zakomunikował pisemnie Karolowi **Irzykowskiemu,** że decyzją p. marszałka **Świtalskiego** został **Irzykowski** przeniesiony w stan spoczynku z powodu... przekroczenia 60 roku życia. **Irzykowski** był od szeregu lat redaktorem t. zw. djarjusza sejmowego.

Mamy tu niewątpliwie do czynienia z **represją polityczną,** wymierzoną przeciwko niezależnemu pisarzowi o wielkich zasługach dla polskiej kultury i polskiego piśmiennictwa. Do sprawy powrócimy.

Kandydaci do nagrody literackiej Warszawy

Na poniedziałkowem posiedzeniu jury nagrody literackiej m. Warszawy dr. **Leon Pomirowski,** delegat Zrzeszenia Zawodowego Literatów Polskich wysunął jako kandydata do nagrody, towarzysza Andrzeja **Struga;** Kiedrzyński wysunął kandydatury Świętochowskiego i Ossendowskiego, Hertz — Grzymałę-Siedleckiego, Baliński — Stefana Godlewskiego, Marji Dąbrowskiej i Rodziewiczówny, Moszczeńska — kandydaturę Rodziewiczówny, Ujejski — kandydaturę Miriama-Przesmyckiego. Wreszcie Kaden-Bandrowski, Breiter i Parandowski wysunęli kandydaturę Boya-Żelekskiego, któremu też, jak wiadomo, przyznano nagrodę po czterokrotnem głosowaniu.

„Dzień Kobiet" Bundu

Sobotę 8 kwietnia „Bund" przeznaczył na **„Dzień Kobiet".** Wielka sala teatru „Skala" przy ul. Dzielnej wypełniła się w południe przeważnie kobietami zebranemi na uroczystą akademję, poświęconą sprawie udziału i znaczenia kobiet w ruchu socjalistycznym. Obrady prowadziła tow. **Dina** (Sona Bloud), której gorące przemówienie wzbudziło szczery entuzjazm słuchaczy. W prezydjum zasiadły towarzyszki Edelman, sekretarka Wydziału Kobiecego Warksówna przedstawicielka Związku pracownic igły i Blank, towarzysz Erlich i Nowogrodzki, przedstawiciele Bundu oraz delegatka Warszawskiego Okręgowego Wydziału Kobiecego PPS., tow. *Weychert - Szymanowska,* która przywitała zebranych w imieniu swej organizacji, wzywając towarzyszki żydowskie do wspólnej akcji całego proletarjatu przeciw kapitalizmowi i wojnie, co zostało przyjęte gorącemi oklaskami. Poza przemówieniami na całość akademji złożyły się pieśni socjalistyczne, chóru młodzieży i deklamacja artysty tow. **Holcerówny** wzruszającej „Ballady Matki" po żydowsku i „Reduty" Tetmajera wypowiedzianej po polsku z doskonałą dykcją i głębokiem odczuciem.

Pomoc — braciom

Na włókniarzy, którzy walczyli

Przesłano do Łodzi:

Zebrane na listy składkowe Rady Zawodowej m. Warszawy na strajkujących włókniarzy:

Na listę Nr. **31** zł. **53.90** zebrane przez Zw. Prac. Kom. Oddz. II miejscy w V Oddz. Straży ogniowej.

Na listę Nr. **29** zł. **64.—** zebrane przez Zw. Prac. Kom. Oddz. II Miejscy w Straży ogniowej Oddz. III.

Na listę Nr. **11** zł. **10.—** Związek Zawodowy Litografów.

Na listę Nr. **9** zł. **8.—** Związek Zawowy Drukarzy.

Na listę Nr. **8** zł. **24.50** Związek Zawodowy Drukarzy.

***

Robotnicy wytwórni „Społem" w Kielcach 21.20 zł.

Obszarnicy obniżają samowolnie płace

Wbrew orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej

Do Ministerjum Opieki Społecznej złożona została skarga Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P. w sprawie postępowania właścicieli majątków ziemskich.

Robotnicy rolni wskazują, że obszarnicy nie stosują się do płac, ustalonych z dniem 1 kwietnia przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

W całym szeregu powiatów obszarnicy redują o 30 proc. obowiązującą taryfę. Robotnicy rolni zwracają się do Ministerjum o interwencję w sprawie bezprawnych obniżek...

Studjum Społeczne

Zakończyło swą pracę tegoroczną „studjum społeczne", założone przez Zarząd Główny TUR. Na ostatniem środowem zebraniu sekretarz tow. K. **Wojciechowski** odczytał sprawozdanie i podziękował kierownikowi tow. pos. **Czapińskiemu** za jego pracę.

Był to już drugi rok istnienia Studjum. Rok ubiegły (1931—32) poświęcono dziejom Socjalizmu; rok obecny (32—33) zagadnieniom filozofji i kultury, związanym z Socjalizmem (religja, filozofja i socjologja marksizmu, podstawy kultury socjalistycznej). Wykłady odbywały się regularnie w każdą środę; wykładał z reguły tow. **Czapiński,** dwukrotnie tow. **Próchnik,** raz tow. **Kopciński).** Pozatem sami słuchacze wygłosili szereg referatów (dyskusyjnych) jak np. **K. Wojciechowski** (etyka Abramowskiego); **Burakowski** „Socjologja Kelles-Kauza"), **Deptuła** („L. Krzywicki"), **Adynowska** („Kant a Marks"), **Turwasser** („Religia a Socjalizm"), rt. **Niemyńska, Kurnikowska** (z dziejów Socjalizmu"). Omówiono szereg książek ostatniej doby z zakresu zagadnień kultury, jak np. „Gog" Papiniego.

Wszystkich posiedzeń odbyło się 20. Przeciętna liczba uczestników 15. Uczestnicy należeli do różnych organizacyj jak Cz. Harcerstwo, Związek Sportowy, org. młodzieży TUR. itd. Na jednej z dzielnic Warszawy (Wola) uczestnicy wystąpili ze zbiorowym odczytem „Marksizm w Polsce".

Po zakończeniu prac 5 b. m. odbyła się w lokalu ZZK. herbatka towarzyska. W w przyszłym roku projektowane jest wznowienie pracy w szerszym zakresie.

NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA SUKIEN

M. HOPMAN

WARSZAWA Nalewki 38 FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon wiosenny posiada już na składzie:

niebywały wybór SUKIEN, KOMPLETÓW i BLUZEK

Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW

CENY B. PRZYSTĘPNE

206

Z walk o Dżehol

Na lewo jedna z głównych ulic stolicy Dżeholu. Z prawej strony widzimy Chińczyków, prowadzących złapanego szpiega japońskiego.

Nowe książki

„Czerwona gospodarka"*)

Dzieła, dotyczące Rosji Sowieckiej, stanowią już dużą bibljotekę. Setki, może tysiące książek, napisano o tym kraju niebywałego w dziejach eksperymentu, tak kontrastowo przeciwstawiającego kraj Sowietów całemu światu kapitalistycznemu.

Rzecz to zrozumiała. Tam rośnie produkcja, tu maleje z dniem każdym; tam wielki wysiłek budowania nowych fabryk i przyswajania najbardziej nowoczesnych maszyn, tu niewiadomo co robić z narzędziami pracy i błąka się ciągle myśl o ich niszczeniu. Rosja przechodzi dzisiaj swój okres rozkwitu gospodarki, okres dawno zapomniany, przysypany popiołem przeszłości dla gospodarki starych krajów kapitalistycznych. Już to jedno musi zwracać oczy świata na ten kraj.

Rodzi się jednak również pytanie głębsze: czy rozwój ten, obserwowany w Rosji, jest tylko spóźnioną fazą rozwojową kapitalizmu, czy też mamy przed sobą budowę nowych istotnie form gospodarczych, nieznanych dotąd światu, przeczuwanych jeno w ogólnym zarysie przez ideologów socjalizmu?

„Czerwona gospodarka". Taki tytuł nosi zbiorowa praca kilkunastu najwybitniejszych dziennikarzy burżuazyjnych i „speców", zatrudnionych w gospodarce sowieckiej, a należących do rozmaitych narodowości świata. W tym tytule zawiera się odpowiedź na postawione przez nas pytania. Gospodarka czerwona, inna, niż znane dotychczas formy gospodarcze. Świadectwo wystawia tu nie przyjaciel, lecz wróg.

Czytamy dziś pełno wieści o głodzie i nędzy, panujących w Rosji. O głodzie towarowym, obejmującym zarówno produkty rolnictwa, jak i przemysłu. Kojarzy się to w naszych umysłach często, choć błędnie, z kryzysem, panującym w krajach kapitalistycznych. A więc na nic się nie zdała nowa forma gospodarcza, nędza i głód panują i tam w masach ludowych. Ta kwestja również tkwi w nas, gdy bierzemy do ręki tę nową książkę o Rosji Sowieckiej. I bodaj żadna z dotychczas wydanych prac o Rosji nie nadaje się w równym stopniu do wyrobienia poglądu na te sprawy.

Autorzy starają się być jaknajbardziej objektywnymi. Operują przedewszystkiem faktami. Stworzyli podręcznik, mający przedewszystkiem służyć dla orjentacji sfer gospodarczych, a więc nawet z burżuazyjnego punktu widzenia wolne od tendencyjnych zarzutów i naświetleń. Skala zainteresowań autorów jest ogromna: W. H. **Chamberlain** z Bostonu pisze o gospodarce planowej, H. **Jonas** z Królewca informuje o organizacji gospodarstwa sowieckiego, A. W. **Just,** korespondent „Gazety Kolońskiej" obrazuje zasady organizacji informacyj prasowych, szereg inżynierów i dziennikarzy obrazuje stan przemysłu, finansów, obrotu towarowego, handlu zagranicznego i bankowości (spotykamy tu znane już w Polsce nazwisko **Knickerbockera),** dawny szef prasowy w Warszawie za czasów okupacji niemieckiej G. **Cleinow** charakteryzuje zakres i konieczność współpracy zagranicznej z Sowietami i t. d.

Refrenem, stale powtarzającym się w poszczególnych pracach tego tomu, jest ciągłe stwierdzanie **niewątpliwego wzrostu gospodarki,** postępującego coraz dalej opanowywania wszelkich trudności, wynikających z nowych, niewypróbowanych dotychczas form gospodarczych, spokojne stwierdzenie dokonanych faktów rewolucji gospodarczej, zwycięsko umacniającej się w życiu.

Autorzy, jak podkreśliliśmy, trzymają się zasady oszczędzania wniosków i uogólnień, pozostawiając je czytelnikowi, pomijają także momenty oceny politycznej i moralnej struktury społeczeństwa sowieckiego. Cóż mogliby zresztą o systemie dyktatury mówić jej, przeważnie, zwolennicy w sensie faszystowskim. Odpowiedzi na pytania, związane z tą stroną życia Sowietów, nie szukajmy też u nich. I to, co dali, stanowi wiele dla wyrobienia sobie objektywnego sądu o losach wielkiej rewolucji gospodarczej, dokonywanej za naszą wschodnią granicą. Tylko człowiek złej woli lub tuman dziennikarski będzie mógł po przeczytaniu tej książki głosić głupstwa o „nieudanym eksperymencie **planowej gospodarki społecznej".** Gospodarka ta realizuje się tuż obok nas, dała w swym efekcie podniesienie całego życia gospodarczego, likwidację bezrobocia, przyniosła wprawdzie i **kryzys zaspakajania potrzeb,** ale i potrzeby te podniosła wielokrotnie w porównaniu z dawnemi czasami.

Osobnej uwagi wymaga zagadnienie przekładu tego typu dzieł, co omawiana książka. Dobrze się stało, że dokonał go Zygmunt **Szymanowski,** który w roku zeszłym przetłumaczył również słynne książki **Knickerbockera** o Rosji Sowieckiej. Dał on przekład jasny, wnikający w trudności tematu rosyjskiego, skomplikowanego przez specjalną terminologję skrótów i pojęć, kryjących się pod niemi, a często obejmujących nowe zupełnie zagadnienia i zjawiska. Aby pokonać te trudności, trzeba dużego zamiłowania, staranności, i co najważniejsza, wiedzy dla stworzenia tekstu jasnego dla wszystkich. Niedawno mieliśmy w ręku próbkę tego, jak operowanie nawet prostszym materjałem **(Knickerbockera „Quo Vadis Europa")** w ręku niedość przygotowanego tłumacza, wytworzyło dziwoląg niezrozumiały, częstokroć nawet śmieszny dla czytelnika.

Przekład Z. **Szymanowskiego** pod każdym względem stoi na wysokości zadania.

Zygmunt Zaremba.

*) „Czerwona gospodarka". Zagadnienia i fakty. Praca zbiorowa pod redakcją Gerhardta Dobbeta. Przełożył dr. Z. Szymanowski. „Rój" 1933 r.

Po rozruchach antyżydowskich w Żywieckiem

Akcja P.P.S. Konferencja powiatowa naszej Partij

(Kor. własna).

Po znanych rozruchach antyżydowskich na Żywiecczyźnie (Raycza, Milówka), które spowodowały pewną liczbę ofiar w zabitych i rannych oraz masowe aresztowania, organizacja PPS. z całą energją zwróciła się **przeciwko tym ekscesom,** szkodliwym dla całości ruchu robotniczego i odwracającym uwagę mas od właściwego ich wroga.

Dn. 9 kwietnia odbyła się w Żywcu **Konferencja powiatowa,** która zgromadziła 87 delegatów z 30 (blisko) gmin powiatu. Przewodniczył tow. **Wojtyła** ze wsi Radziechomy. Referował tow. poseł **Czapiński,** przedstawiając gospodarczą i polityczną sytuację kraju w związku z uchwałami Rady Naczelnej Partji. Zatrzymał się dłużej przy rozruchach w Rayczy i Milówce. Stwierdził, że podłożem tych rozruchów był **głód,** albowiem w powiecie panuje nędza straszliwa. Zrozpaczona ludność daje posłuch nawet szkodliwym hasłom. Mówca zwraca się nie przeciwko tym nędzarzom, lecz przeciwko tym, którzy z całą świadomością wyzyskują te rozpaczliwe nastroje, aby skierować masy do pogromów. Referent szczegółowo wyjaśnił, że te rozruchy są „dywersją",—próbą odciągnięcia mas od walki z głównymi wrogami, z faszyzmem i kapitalizmem.

W dyskusji liczni mówcy, jak. np. tow. Pawluś z Rayczy albo tow. Szesoła z Węgierskiej Górki zajęli bardzo wrogie stanowisko wobec niesumiennych podżegaczy. Wyjaśnili zarazem, że w rozruchach brali udział przeważnie chłopi z dalszych wiosek w górach położonych gmin, a więc mniej uświadomieni w zakresie społecznych spraw. Delegaci mówili o konieczności uświadamiania tych okolic. Jednomyślnie potwierdzali, że skrajna nędza była podłożem wszystkiego.

W uchwalonej jednomyślnie **rezolucji** Konferencja potępia inicjatorów i organizatorów antysemickich rozruchów i wskazuje na właściwe drogi wyzwolenia. Referat tow. **Pysza** o 1-ym maja i wybory powiatowego komitetu zakończyły Konferencję.

Pozatem odbyły się chłopsko-robotnicze zebrania w **Lipowej** i **Pietrzykowicach** (pow. żywiecki). Na obu referowali ttow. Czapiński i Pysz. Przy omawianiu sytuacji w kraju, omówiono także ostatnie rozuruchy.

NIEMA ŚWIĄT BEZ PIWA — A NAJLEPSZE JEST
PIWO OKOCIMSKIE
MARCOWE („POLSKI PILZNER")—EKSPORTOWE—ŚWIĘTOJAŃSKIE—PORTER

Obrazki z terenu gdyńskiego

Oszustwa, szantaże, sprzeniewierzenia, łapówki...

W **Gdyni** wznowiono sensacyjną rozprawę przeciwko **Czesławowi Nowakowi,** który po raz drugi odpowiadał za szantaż, dokonywany na byłych urzędnikach firmy **„Atlantic".** Sąd przesłuchał szereg świadków, którzy, wobec tego, iż **Nowak** poprzednio wydał swych wspólników i wskazał na Jana Bartczaka jako na głównego sprawcę szantażu, mieli wyświetlić podłoże całej sprawy.

Św. **Wohlfart** zeznał, że brat **Jana Bartczaka** powiedział mu ostatnio, iż oskarżony **Nowak** zwierzył mu się, że osobiście dokonał włamania do biura **„Atlanticu"** i zebrał stamtąd kompromitujące dokumenty. Gdy wezwany na tę okoliczność **Marjan Bartczak** to potwierdził, oskarżony **Nowak** zaczął go również obciążać i dowodził, że to on razem z bratem, dokonał szantażu na dyr. **Mosiewiczu** i uzyskał **sumę 15 tysięcy** złotych. **Nowak** dodatkowo oświadczył, że w firmie **„Atlantic"** były wogóle cztery wielkie szantaże. Pierwszego wymuszenia na 20 tysięcy złotych dokonał **Mazur,** drugiego na 15 tysięcy złotych bracia **Bartczakowie,** trzeci szantaż, w którym **Nowak** był narzędziem, miał przynieść 25 tysięcy złotych, a czwarty szantaż obliczony był na prokurenta **Jakubowskiego.**

Po przerwie obiadowej stanął przed sądem, w charakterze świadka, dostawiony pod eskortą filar „sanacji" **Jan Bartczak,** który z wielkim tupetem stanowczo zaprzeczył zeznaniom **Nowaka** i nazwał je bezczelnem kłamstwem. Zapytany o swój stosunek do oskarżonego **Nowaka,** odpowiedział, że bliżej zna go dopiero od roku zeszłego, gdy Nowak dostarczał mu w sezonie truskawki do sklepów...

Już WKRÓTCE w kinie PALACE
ANNY ONDRA
w szampańskiej komedji
„BABY"
(DZIEWCZĄTKO)
reż. KAROLA LAMACZA

PRZYJACIEL MILJONÓW naszych dzieci, fenomenalny malec JACKIE COOPER jako
„Skippy"
mały ciałem i wiekiem, wielki duchem i talentem podczas świąt w kinie „majestic"

Tragedja zredukowanego urzędnika

Głoduje w hotelu w Wilnie

Po głodówce b. nadleśniczego lasów państwowych w poznańskiem, **Kazimierza Hoszowskiego,** który, przyjechawszy do Warszawy i przekonawszy się, że zabiegi jego o cofnięcie mu wymówienia, są daremne, głodował w hotelu w Warszawie mamy do zanotowania nowy podobny akt rozpaczy zredukowanego urzędnika.

W „Hotelu Szlacheckim" w **Wilnie** głoduje zredukowany urzędnik sądowy, 31 letni **Ignacy Garbacz,** b. sekretarz Sądu grodzkiego w Jaszunach.

Oto relacja współpracownika **„Kurjera Wileńskiego":**

Około godziny trzeciej wchodzę do westibulu Hotelu Szlacheckiego. Pustki w westibulu oraz rzadka siatka kredą wypisanych nazwisk gości na czarnej tafli spisu mieszkańców świadczą o kryzysie w przemyśle hotelowym. Zrozumiałem radosny ukłon portjera. Niestety, pokoju nie potrzebowałem.

Gdy jednak wyjaśniłem cel mojej wizyty portjer niemniej się ucieszył. „Dlaczego nie, może go pan zobaczyć". Zkolei mina portjera nabrała wyrazu tajemniczości.

— Szkoda człowieka rzekł, kiwając głową. Nie chce przerywać głodówki. To bardzo zacny człowiek. Dotychczas nikogo, prócz policjanta, u niego nie było. Tutaj musi się kryć jakaś tajemnica, szepnął już wprost do ucha. Tak gawędząc, portjer zaprowadził mię aż na drugie piętro.

— Tu wskazał ręką na drzwi. Był to pokój nr. 23.

Na dyskretne pukanie rozległ się słaby głos: — Proszę wejść. — Uchyliłem drzwi i znalazłem się w małym pokoiku. Skierowałem ciekawe spojrzenie na łóżko. Leżał w niem w nocnej koszuli blady, o sympatycznej, lecz wycieńczonej twarzy mężczyzna, lat około 30.

Przedstawiłem się. Lekkiem skinieniem ręki poprosił, bym usiadł. Usiadłem rzucając przenikliwe spojrzenie na pokój. Na stoliku stała pełna karafka wody (jak zapewnił mnie później portjer karafka stała nie naruszona od czasu zajęcia przez p. GARBACZA pokoju, jako dowód, że głodujący nie miał nawet w czasie głodówki wody w ustach). Prócz kartki leży na stole paczka — „Grand — Prix" i pudełko zapałek.

„Co spowodowało pańską głodówkę? zapytuję. Spokojnie, powoli opowiada swą smutną historję. Jest to ciężki dramat młodego człowieka, ojca rodziny (ma żonę i 5-letnią córeczkę w Iwieńcu).

IGNACY GARBACZ urodził się w powiecie iłżyckim, woj. kieleckiego. Rozpoczął służbę jako urzędnik sądowy już w 1923 r.

Od kilku lat pełnił funkcje sekretarza w sądach grodzkich w MIADZIOLE, JASZUNACH i IWIEŃCU. W Jaszunach rozpoczął się dramat, który, jak twierdzi zakłócił jego spokój rodzinny i zaważył na dalszym losie.

Zmuszony był z tego powodu prosić o przeniesienie go z całą rodziną do innego miasta, gdzie w dalszym ciągu nie przestawał być prześladowany przez pewną osobę.

W roku 1931 przeprowadzane były redukcje wśród urzędników sądowych. Komisja kwalifikacyjna, uznając go za chorego, postawiła wniosek o przeniesienie go na emeryturę. Garbacz, który czuł się w pełni zdrowia zaskarżył tę decyzję do wyższej instancji i wygrał. ZOSTAŁ JEDNAK PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU A PO UPŁYWIE 6 MIESIĘCY OTRZYMAŁ DEKRET O REDUKCJI. ŻADNEJ ODPRAWY JAKO 10-LETNI PRACOWNIK SĄDU NIE OTRZYMAŁ!

Narazie zwrócił się do władz bezpośrednich, a gdy to nie odniosło skutku — do ministra sprawiedliwości.

Odpowiedzi nie mógł się doczekać i dlatego przybył do Wilna w poszukiwaniu pracy, mając przy sobie zaledwie parę złotych. Po kilku dniach fundusze jego wyczerpały się, pracy nie otrzymał. Dwa dni tułał się głodny po mieście, aż siły go opuściły i nie pozwoliły na opuszczenie łóżka.

Wtedy, wyczerpany moralnie i fizycznie, wystosował list do Komendy Policji w którym podaje warunki, w jakich się znalazł, oraz przyczyny, które doprowadziły do tego kroku. Kończy swój list następującym ustępem:

„W kolizję z ustawodawstwem karnem iść nie chcę. Przeto i wobec powyższego proszę o okazanie mi pomocy, gdyż W PRZECIWNYM RAZIE POSTANOWIŁEM UMRZEĆ W HOTELU ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ".

Przed świętami

URZĘDOWANIE W WIELKI PIĄTEK i SOBOTĘ. Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, w którym podaje, że z powodu świąt Wielkiejnocy urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych winno trwać w piątek 14 b. m. do godz. 13, w sobotę zaś 15 b. m. — do godz. 12. Normalne urzędowanie wznowione będzie we wszystkich urzędach we wtorek 18 b. m.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH. Min. komunikacji wydało zarządzenie okręgowym dyrekcjom kolei państwowych wstrzymania w okresie nadchodzących świąt, ruchu towarowego, poczynając od Wielkiej Soboty od godz. 18 do poniedziałku 17 b. m. również do godz. 18. Jedynie na magistralach kursować będzie po jednej parze pośpiesznych pociągów towarowych, które przywozić będą przesyłki pośpieszne, żywe zwierzęta oraz łatwo psujące się towary.

Wstrzymane w drodze na okres przerwy świątecznej ładunki, mają być zabezpieczone od kradzieży.

Awansowanie pracowników miejskich

Prezydent miasta zarządził, aby wnioski o: 1) awansowaniu zarówno etatowych, jak i kontraktowych, oraz 2) mianowanie pracowników miejskich załatwiane były przez wydział spraw ogólnych tylko dwa razy do roku: 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku.

Nowa elektrownia

W dyrekcji wodociągów i kanalizacji rozważany jest projekt wybudowania własnej elektrowni na stacji pomp.

Wybudowanie elektrowni nastąpiłoby ze względów oszczędnościowych. W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania z przedsiębiorcami budowlanymi.

Koszt budowy ma wynieść około 2 milj. zł.

Nowy typ autobusu

W dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich rozważany jest obecnie projekt zastosowania w autobusach napędu gazowego zamiast benzynowego.

W związku z tem gazownia warszawska otrzyma w najbliższych dniach autobus, który tytułem próby przystosowany zostanie do napędu gazowego.

Zmiana polegać będzie na umieszczeniu pod podwoziem zbiornika dla gazu.

Co wyświetlają kina?

DZIŚ W WIELKI CZWARTEK, JUTRO W WIELKI PIĄTEK I POJUTRZE W WIELKĄ SOBOTĘ, WSZYSTKIE KINA NIECZYNNE. OD NIEDZIELI WYŚWIETLANE BĘDĄ NASTĘPUJĄCE PROGRAMY:

ATLANTIC: „Jego ekselencja subjekt".
ADRIA: „Pieśń serca".
ANTINEA: „Pałac na kółkach" i „Obóz cygański".
APOLLO: **„Pod twoją obronę".**
BAJKA: „Nieuchwytna szajka" i „Król nocnych klubów".
COLOSSEUM: **„Gdybym miał miljon"** — reż. Lubicza.

COLOSSEUM p. 6 15 8. 10.
GDYBYM MIAŁ MILJON
Nowe emocjonujące arcydzieło
LUBICZA
o niezwykle interesującej treści
Mała Sala DJABEŁ
Ceny 49 gr. i 99 gr W r. gł. Rod la Rocque

COLOSSEUM: **„Djabeł".**
CASINO: **„Zuzanna Lenox".**
CAPITOL: **„Mężczyźni w jej życiu" i „Serca na rozdrożu".**
CRISTAL: **„Śpiewający błazen".**
CZARY: **„Czemp"** z Cooperem.
FAMA: **„Kain i Artem".**
FORUM: „Czemp" z Cooperem.
HOLLYWOOD: **„Mąż z urojenia".**

HOLLYWOOD Marszałk. r. Hożej Początek 6, 8 10.
Jak zdobyć powodzenie u mężczyzn, dowie się każda kobieta, jedynie po obejrzeniu doskonałego filmu p. t.
MĄŻ Z UROJENIA
W r. gł. JOHN BOLES i JOAN BENNET
Na scenie REWJA „GDY WOJSKO IDZIE"
Janina Sokołowska, Janina Kozłowska, Irena Soboltówna, Ludwik Sempoliński, Sulima, Jaszczołt, Eugenjusz Wojmar.

HELJOS: „Halka" z L. Kiepurą, i „Flip i Flap".
KOMETA: **„Romeo i Julcia".**

Kino KOMETA
Chłodna 47. Pocz. 6. 8. 10.
Dziś wielki film
Romeo i Julcia
polska komedja filmowa

LUX: **„Garsonki i Drapacze nieba".**
LOS: **„100 metrów miłości".**

MASKA: **„Człowiek, którego zabiłem" i „Opera za 3 grosze".**
MAJESTIC: „Król królów".

majestic nowy świat 43 Pocz. od 4-ej
Najpotężniejsze misterjum religijne
Król Królów
Realizacja Cecila B. de Mille'a
CENY BILETÓW od gr. 99
Jeszcze tylko dziś! OSTATNI DZIEŃ

METRO: „Dama z pieskiem" i rewja.
METROPOLIS: **„Ostatnia noc kawalera"** i rewja.
MEWA: „Boczna ulica" i „Królowa dancingów".
MIEJSKI: **„W cieniu krzyża".**

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek 6.15.
W CIENIU KRZYŻA
Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.

MIRAŻ: „Człowiek bez nerwów".
OAZA: „Księżna Łowicka".
PAN: „Dziwolągi".
PETIT TRIANON: „Marokko" z Marleną Dietrich.
PALACE: „Obraza majestatu".

Kino PALACE CHMIELNA 9, Począt. 6, 8, 10
Władca tłumów, król humoru
VLASTA BURIAN
w swej przebojowej komedji filmowej
OBRAZA MAJESTATU
Ekscentryczne przygody nieśmiertelnego wesołka
Reż.: MAC FRICZ Muz.: JARA BENESZ
Film śpiewany i mówiony po czesku.
Dla młodzieży 1 zł.

PRAGA: **„Ostatnia eskapada".**
RIVIERA: (Leszno 2) **„Głos pustyni".**
ROXY: **„Ostatnia eskapada polskich legjonistów".**
SPLENDID: „Niewolnica dancingu".
STYLOWY: **„Dzika dziewczyna".**
SOKÓŁ: „Arjana" i „Wywoływacz".
TON: „Głos pustyni".
TOMBOLA: **„Donovan" i „Legjon ulicy".**
UCIECHA: „Mumja".

Z giełdy

Dolar St. Zjed. 8.89; frank francuski 35.10; marka niemiecka 210.50; szyling austrjacki 96.50; korona czeska 24.80; czerwońce drobne 1.20, grubsze 1.25; frank szwajc. 172.75.

Mały „dorosły"

Jackie Cooper, najmłodszy i bodajże najzdolniejszy z pośród aktorów ekranu. To już nie genjalne dziecko, to genjalny artysta. Nie pozbawiony naturalnie, jak każdy artysta swoich indywidualnych fantazyj.

Jackie — to mały bohater, szlachetny, nowoczesny Rinaldini. Pogromca bogaczy, obrońca maluczkich. Umysł i dusza ludzka, nieskażona jeszcze bezwzględnemi prawami życia, psychika świeża, ale jednocześnie nowoczesna.

— — — — — — —

Jackie Cooper... Chce pomóc rodzicom, nie wie jednak, jak to zrobić. Idzie na ulicę. Próbuje sprzedawać gazety. Ma powodzenie, bo wdzięk i uroda decydują o wygranej. Przypadek, czy los, tworzą jego „karjerę". Napotyka bowiem znakomitego reżysera filmowego. Jest z punktu zaangażowany. Kropka. Gwiazdor pierwszej klasy.

— — — — — — —

Proszę sobie wyobrazić szczęście rodziców. I zarazem ich rozpacz. Bo ich syn jest dla nich stracony. Oddał się całemu światu. Dla nich zaś pozostała duma z genjalnego syna, pieniądze, ale wraz z tem świadomość, że już nigdy nie wróci on do nich, jako szczere, bezpośrednio z nimi związane dziecko, ich dziecko. Dziś to już własność świata. Ujrzycie go niebawem, bo już podczas świąt na ekranie kinoteatru „Majestic". (X)

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. MED. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne, skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermia. Sollux. Lampa kwarcowa.
Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

STAN POGODY

SŁONECZNIE.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła, noc jednak jeszcze dość chłodna. Rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry południowe lub cisza.

NAKŁADEM LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE.
ukazała się książka
D-ra JÓZEFA LOOSA
p. t.
Więzienia w Polsce
Pierwsza książka o rzeczywistym stanie więzień polskich, która przedarła się przez okopy cenzury. Wyczerpujące dane o życiu więźniów politycznych śledczych i młodocianych.
Do nabycia w wszystkich księgarniach
CENA 1.50 ZŁ. 124

Ogłoszenia drobne

Zgubiono legitymację Kasy Chorych na nazwisko Rakówna Marja.

Zgubiono legitymację Kasy Chorych na nazwisko Matkowski Stanisław

Jasnowidz Hanussen zamordowany

Jeszcze jeden mord kapturowy

Niema dnia, któryby nie przeszedł bez jakiegoś mordu hitlerowskich opryszków. Tym razem pierwszy o mordzie doniósł naczelny organ hitlerowców **„Völkische Beobachter"**, w ten sposób próbując zrzucić winę mordu z hitlerowców.

Według tego doniesienia, drwale pracujący w lesie w okolicy Neuhof w Marchji natknęli się na ciało mężczyzny. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dowodów, „według pogłosek" zaś — pisał „Beobachter" — ma to być ciało jasnowidza Hanussena.

„Pogłoska" rychło się potwierdziła. Były pracownik **Hanussena** z całą pewnością stwierdził, że znalezione ciało jest to jego dawniejszy szef. Oględziny trupa wykazały kilka ran postrzałowych. Bliższe badania potwierdziły fakt skrytobójstwa.

Ale dlaczego? Za co? **Hanussen**, a właściwie **Steinschneider** — takie bowiem było prawdziwe nazwisko zamordowanego — był bliskim człowiekiem Hitlera. Ten Żyd rodem z Bośkowic na Morawach był prorokiem hitleryzmu, był żywym sennikiem pięknego Adolfa. Steinschneider - Hanussen do niedawna jeszcze czytał Hitlerowi w gwiazdach, zaglądał do jego księgi przeznaczeń, a piorunująco szybka karjera **Hitlera** i jego „partji" jest ściśle związana z radami jasnowidza z Boskowic.

Steinschneider - Hanussen miał bardzo burzliwą przeszłość. Już w wojsku będąc, stał on się głośny przez swoje sztuczki, które w końcu skłoniły jego władze przełożone do wydania surowego zakazu publicznych popisów. Wtedy to **Steinschneider** przybrał nazwisko skandynawskie **Hanussen**, pod którem występował. Przyszła jednak chwila, że władze wojskowe zwróciły się do **Hanussena** z prośbą o pomoc. Mianowicie kiedy piąty korpus armji austrjackiej stał w Bośni wojsko cierpiało z powodu braku wody, Hanussen poza zdolnościami wróżbity i magika umiał przy pomocy t. zw. różdżki odkrywać podziemne źródła. Hanussen okazał istotne przysługi armji, z powodzeniem wskazując, gdzie należy wiercić studnie, ażeby do wody się dostać.

Głośny był także występ **Hanussena** w Wiedniu, gdzie, pragnąc zdyskredytować znanego wówczas atletę **Breitbarta**, zahypnotyzował wożone z sobą medjum, biedną i słabowitą dziewczynę, występującą pod pseudonimem Marta Tara, która zginała pręty żelazne, podnosiła ciężary, łamała podkowy i t. p.

Ta karjera wróżbity, proroka, hypnotyzera i t. d. zaprowadziła w końcu **Hanussena** na ławę oskarżonych. Proces odbył się w Litomierzycach w Czechosłowacji i stał się dosyć głośnym w Europie. Hanussen swoje sztuczki demonstrował przed sądem. Sędziowie nie wiedzieli, czy mają przed sobą genjusza, czy oszusta i wydali wyrok uniewinniający.

W Niemczech **Hannussen** już przed paroma laty przepowiadał nietylko nadejście „trzeciej Rzeszy", lecz także wszystkie z nastaniem „trzeciej Rzeszy" związane wypadki, nie wyłączając skrytobójstw, mordów i t. p. Obracał się w sferach nacjonalistycznych i tam właśnie poznał się z **Hitlerem**.

Niema najmniejszej wątpliwości, że **Hanussena** „skończyli" jego przyjaciele i protektorzy ze sfer hitlerowskich. Dlaczego — pozostaje narazie zagadką. Czy dlatego, że murzyn zrobił swoje i może odejść, czy może **Hanussen**, jak i zamordowany dr. Bell, zadużo wiedział — przyszłość pokaże.

Zbrodnia przy ul. Zamojskiego

Przy ul. Zamojskiego 25, zamieszkuje Heronim Wójcik, robotnik miejski, z żoną Anną, oraz siostrą jej 60-letnią Józefą Lenczewską, która jest właścicielką magli. Lenczewska, chcąc sprzedać magle, dała ogłoszenie do jednego z dzienników. Na skutek ogłoszenia, już od kilku dni pertraktował o nabycie magli jakiś mężczyzna. Wczoraj wieczorem, gdy Lenczewska sama była w mieszkaniu, rzekomy nabywca magli znowu przyszedł. Późnym wieczorem, gdy Wójcik wrócił do mieszkania, zastał staruszkę nieprzytomną, w całem mieszkaniu zaś stwierdził ślady gospodarki rabunkowej. Na stole znaleziono dwie puste butelki po wódca i dwie — po piwie, oraz resztki zakąsek. Wójcik stwierdził brak 180 zł., zegarka złotego, dwuch garniturów i innych drobiazgów. Ponieważ Lenczewską nie można było doprowadzić do przytomności wezwano Pogotowie. Lekarz zastosował płókanie żołądka i zastrzyki, lecz staruszkę nie mógł doprowadzić do przytomności. Lenczewską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Istnieje przypuszczenie, że L. została zatruta wódką, do której musiała być dodana trucizna. Resztki wódki z kieliszków zabrano do analizy. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy przy udziale policji.

Napad na ul. Siennej

2 osoby ranne

Przy zbiegu ul. Towarowej i Siennej na 20-letniego Teodora Lesickiego napadło 2-ch nieznanych sprawców, zadając mu nożem dwie rany cięte lewego przedramienia. Gdy w obronie L. stanął kolega jego, 20-letni Franciszek Walicki, kierowca, nożowcy zadali mu 3 rany cięte twarzy, pleców i brzucha, poczem wszyscy zbiegli. Ranni przyjechali do komisarjatu, gdzie zostali opatrzeni przez Pogotowie.

Skok z II-go piętra

Przy ul. Miłej 47, żona tokarza, 44-l. Sara Najmanowa, chora od kilku lat na rozstrój nerwowy, w przystępie ataku, rano, gdy wszyscy domownicy jeszcze spali, włożyła szlafrok, otworzyła okno balkonu i wyskoczyła z II-go piętra. Po drodze zawadziła o balkon I-go piętra i runęła na asfalt podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i rany tłuczone okolicy lewej brwi. Po opatrunku, Najmanową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

Głodujący b. leśnik

Wczoraj wypisany został ze szpitala św. Rocha 55-letni Kazimierz Hoszowsk, nadleśniczy z Poznania, który, jak wiadomo, od dnia 3 b. m. przebywał w tym szpitalu, ponieważ ogłosił głodówkę. W szpitalu Hoszowski odżywiany był przemocą przy użyciu sondy.

Chłopiec pod samochodem

Na Krak. Przedm., róg Karowej, dostał się pod taksówkę 7-letni Zdzisław Swisłowski. Chłopca przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie i zdrapanie twarzy.

Tragedja bezrobotnego

25-letni Władysław Domżalski, bez zajęcia, pragnąc pozbawić się życia, napił się kwasu octowego. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Komunikaty. 15.25 „List od dzieci". 15.35 „Kobieta w bezrobociu". 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.00 Odczyt. 17.00—17.40 Koncert. 17.40 — 17.55 Odczyt. 17.55—18.00 Program. 18.00 — 18.20 Odczyt dla maturzystów. 18.20 — 19.00 Muzyka z płyt. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Komunikat rolniczy. 19.30 — 19.45 Kwadrans literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 — 22.40 Koncert z Filharmonji. 22.40—22.45 Wiadomości sportowe. 22.45 — 22.50 Dziennik Radjowy. 22.55 — 23.00 Komunikaty.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Program; 12.10. Koncert z płyt; 13.20 Komunikat PIM; 15.25 Chwilka lotnicza; 15.30 Chwilka morska; 15.35 Odczyt; 15.50 Koncert z płyt; 16.45 Przegląd wydawnictw; 17.00 Transmisja z Krakowa; 17.30 Koncert z płyt; 17.55 Program; 18.00 Transmisja koncertu z Poznania; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Przegląd prasy rolniczej; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 Koncert religijny; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.55 Dziennik Radjowy; 22.00 Słuchowisko; 23.30 Komunikaty.

Międzynarodowe pomiary długości geograficznych

W październiku i listopadzie b. r. odbędą się międzynarodowe pomiary długości geograficznych przy pomocy telegrafu iskrowego. Ostatnie tego rodzaju pomiary odbyły się w r. 1926. Pomiary przeprowadzone będą przez instytucje centralne Greenwich, Paryż i Waszyngton, oraz przez trzy wieloboki, obejmujące cały glob ziemski ze stacjami: Szanghai, San Diego, Algier, Greenwich, Tokio, Wanoower, Ottawa i Kapstad, Adelaida, Rio de Janeiro.

Do tych stacyj mają być przyłączone także i inne punkty ziemi. Porównanie sygnałów czasowych, odebranych w drodze iskrowo - telegraficznej z własnemi ustaleniami czasów wykaże różnice długości geograficznej interesowanych terytorjów. Pomiary powyższe mają ważne znaczenie dla sprawdzenia: 1) zmian, wymaganych przez teorje przesunięć kontynentów Wegenera, 2) dla sprawdzenia teorji Vening - Meinesza w sprawie podmorskiego fałdowania się ziemi wzdłuż wybrzeży, 3) Sprawdzenie teorji F. W. Browna o pulsowaniu ziemi, kurczeniu się i rozszerzaniu jej powierzchni.

Pomiary tego rodzaju muszą być dokonane z nadzwyczajną dokładnością, przyczem muszą być uwględnione najrozmaitsze wpływy, jak np. czynnik osobisty obserwatorjów, przesunięcia się biegunów ziemskich i południków i t. d. Jeśli mianowicie ciśnienie to jest większem ponad kontynentem, niż ponad oceanem, następuje pewnego rodzaju wygięcie się kontynentu, wywierające wpływ na różnice długości. Podobny efekt wywołuje gromadzenie się śniegu w czasie miesięcy zimowych w Ameryce północnej i w Azji, tudzież i wegetacja w jesieni.

Wpływ na pomiary wywiera również atrakcja słońca i księżyca i ruch absolutny ziemi w przestrzeni.

Matematyka w Starożytnym Egipcie

Docent uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Gerstinger, zdołał odcyfrować papyrus matematyczny ze zbiorów wiedeńskiej bibljoteki Narodowej, znanych pod nazwą „papyrusy arcyksięcia Reinera". Papyrus ów, pochodzący z połowy I wieku przed Chrystusem, znaleziony został w r. 1891 w Fayum, w Dolnym Egipcie.

Fragment ten, długości 2½ metra, zawiera zbiór zadań stereometrycznych z 33 rysunkami. Forma i treść papyrusu wskazuje na to, iż przeznaczony był on do użytku praktycznych geometrów i budowniczych. Pod względem teoretycznym jest wspomniany papyrus najstarszym dokumentem, zawierającym dokładne przedstawienie ułamków.

Co grają w Teatrach?

DZIŚ, JUTRO I W SOBOTĘ TEATRY NIECZYNNE.

Z OPERY. Dziś o godz. 8 wiecz. w teatrze Wielkim odbędzie się Wielki Koncert Religijny. Wykonane będą: „Stabat Mater" Rossiniego i „Cud Wielkopiątkowy" z opery „Parsifal".

W piątek i sobotę oraz w niedzielę przedstawienia w Operze zawieszone.

REPERTUAR POLSKI W TEATRACH MIEJSKICH. Na wszystkich trzech scenach znajdują się obecnie w próbach sztuki polskich autorów.

Więc w NARODOWYM nowa komedja Kazimierza Wroczyńskiego *„Kobiety i interesy"* w reżyserji dyr. Ludwika Solskiego.

W LETNIM rozpoczynają się od poniedziałku próby z 3-aktowej komedji Stefana Kiedrzyńskiego *„Ten stary warjat"*. Reżyser dyr. Emil Chaberski.

W NOWYM pod reżyserją p. Gustawa Buszyńskiego przygotowuje się 4-aktowa sztuka Juljusza Wirskiego, debiutanta na polu dramatopisarskiem, p. t. *„Kwadrans przed świtem"*. Na tej samej scenie odbyć się ma również drugi debiut komedjopisarski sióstr *Beylinówien*, autorek sztuki p. t. *„Freta 55"*.

Wymienione utwory, łącznie z odegranemi już dziełami *Wyspiańskiego „Wesele"*, *Szaniawskiego „Most"*, *Hertza „Podróż poślubna pana dyrektora"*, *Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny"*, *Winawera „Smaczny chleb kłamstwa"*, *Kaweckiego „Dramat Kaliny"* oraz zakwalifikowaną do bliskiego wystawienia komedją *Marji Pawlikowskiej „Egipska pszenica"*—dają liczbę 11 utworów dramatycznych polskich, wziętych w bieżącym sezonie na warsztat pracy b. teatrów miejskich. Liczba nazwisk pisarskich dojdzie natomiast do dwunastu, gdy dodamy nazwisko poety i dramaturga Stanisława Miłaszewskiego, w którego współtwórczeem, poetyckiem opracowaniu ukazał się w teatrze Narodowym dramat Al. Tołstoja *„Car Iwan Groźny"*.

TEATR KAMERALNY. Do niedzieli teatr nieczynny. Od niedzieli codziennie „3 pary jedwabnych pończoch" z Grywińską, Adwentowiczem, Kwiatkowskim. W poniedziałek (drugi dzień świąt) o godz. 4 pop. „Dziewczęta w mundurkach" po cenach znacznie zniżonych.

Z TEATRU im. ŻEROMSKIEGO. Najbliższą nowością teatru im. Żeromskiego, pod kierownictwem Ireny Solskiej, będzie znajdująca się w próbach sztuka Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej p. t. „Jesień, zima, wiosna..."

WIELKI FESTIVAL MUZYKI RELIGIJNEJ W SALI COLOSSEUM. Dorocznym zwyczajem odbędą się dziś o godz. 7 i 9.30 dwa wielkie tradycyjne koncerty wielkoczwartkowe w dużej sali Colosseum, na których wykonane będą perły muzyki religijnej, m. in. wielkie arcydzieło Rossini'ego „Stabat Mater", Haydna „Stworzenie Świata", Bizet'a Agnus Dei i inne.

FESTIVAL MUZYKI RELIGIJNEJ. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali teatru Alhambra (Karowa 18) odbędzie się Festival Muzyki Religijnej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej P. F. m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się wielki koncert Oratoryjny z udziałem Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. K. Wiłkomirskiego. Stanisławy Argasińskiej (sopran), zespołu solistek z kl. śpiewu prof. Comte-Wilgockiej. Ponadto wystąpią: Chór mieszany urzędników pocztowych oraz H. Bernasowska (sopran), T. Skonieczna (alt), E. Weissis (tenor), T. Łuczaj (baryton).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Na boisku Skry rozpoczął się wielki czwórmecz piłkarski z udziałem Polonii, Gwiazdy, Makabi i łódzkiego Hakoahu.

Pierwszego dnia **Polonia** wygrała z **Gwiazdą** 3:0 (1:0), a **Makabi** zremisowała 2:2 (1:0) z **Hakoahem** łódzkim.

***

W zawodach ćwierćfinałowych o puhar „Naszego Przeglądu", wyniki były następujące:

Hapoel — Żar 1:0 (1:0), Hokoah — ŻASS 2:1 (1:1).

ZJAZD PRASY SPORTOWEJ

Na walnym zjeździe prasy sportowej w Katowicach uchwalono cały szereg niezwykle ciekawych rezolucyj, a mianowcie: a) wywieranie energicznego wpływu na podniesienie poziomu ideowego prasy sportowej, b) stałe podkreślanie konieczności połączenia kultury fizycznej z kulturą intelektualną, c) zainteresowanie poczynaniami zmierzającemi do rozbudowy kultury fizycznej, d) specjalne podkreślanie znaczenia amatorskiego sportu, e) akcja na rzecz POS, f) podkreślanie znaczenia stałej kontroli lekarskiej, g) umiarkowane traktowanie wyczynów indywidualnych, h) podkreślanie znaczenie turystyki, j) wywalczenie dla dziennikarstwa sportowego należnych praw, k) właściwą formę polemiki, i) współpraca z innemi organizacjami dziennikarskiemi.

Wybory dały nast. wyniki,: prezes— dr. Mielech, viceprezesi — pp. Obrubański i Szenajch, sekretarz — Włodarkiewicz, członek zarządu — Muszałówna, sąd rozjemczy — pp. Fogiel, Semadeni, Statter, Olchowicz, Sikorski, komisja rewizyjna — pp. Majchern, Żelazny, Junosza. Na członka honorowego wybrano prof. Wacka ze Lwowa.

Następny walny zjazd odbędzie się w Zakopanem lub Krynicy.

WIELKANOCNY TURNIEJ TENISOWY W STOLICY

W dniu 17 b. m. na kortach Legji rozegrany zostanie turniej tenisowy pomiędzy czołowemi rakietami naszemi, Tłoczyńskim, Hebdą, Wittmanem i J. Stolarowem.

Nazajutrz po meczu tym rozpocznie się obóz treningowy naszych zawodników pod kierunkiem Najucha. Mecz ten będzie ciekawym sprawdzianem formy naszych zawodników przed rozpoczęciem tego specjalnego treningu.

PIŁKARZE GEDANJI W WARSZAWIE

Polska drużyna piłkarska z Gdańska, wicemistrz ligowy tego miasta, Gedanja, przyjeżdża do stolicy, gdzie rozegra dwa mecze piłkarskie w czasie świąt Wielkiejnocy.

W dniu 16 b. m. Gedanja rozegra mecz z ligową Warszawianką, a w dniu 17 b. m. — z ligową Legją.

ZAWODY HOKEJOWE O PUHAR EUROPEJSKI BEZ POLSKI?

Prasa czeska donosi, że w przyszłym roku odbędzie się nowa wielka impreza hokejowa o puhar europejski, podług wzoru walk piłkarskich o puhar środkowej Europy.

Udział w tych zawodach mają wziąć zespoły Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec i Szwecji. Polska nie jest uwzględniona. Jest to pierwsze echo niepowodzeń praskich i utraty opinji, jaką dotąd w świecie hokejowym miała Polska.

LADOUMEGUE BIJE... COCHETA, A COCHET... TARISA

W Paryżu odbył się ciekawy turniej tenisa stołowego, w którym wzięli udział najwybitniejsi sportowcy Francji. W eliminacjach Ladoumegue pokonał znanego szermierza Cattiau, a Cochet wyeliminował rekordzistę pływackiego Tarisa. W dalszych rozgrywkach słynny pięściarz Al Brown wygrał z dyskobolem Noelem. W przedostatniej rundzie Cochet spotkał się z Ladoumegue. Zwyciężył niespodziewanie Ladoumegue 24:22, 9:21, 21:16. W finale Ladoumegue uległ mistrzowi golfa Carlhian 21:16, 21:17.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.